Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.

# KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXIV. SOSNOWIEC, SOBOTA 11 LUTEGO 1933 ROKU. Nr. 42.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

# SEJM O SPRAWIEDLIWOŚCI
## DALSZE DEBATY BUDŻETOWE.

WARSZAWA, 10.2. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszej rozprawy nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości.

Pierwszy przemawiał b. marszałek Sejmu i Senatu, poseł Klubu Narodowego, Wojciech Trąmpczyński. Oświadcza on na wstępie, że pragnie spełnić moralny obowiązek złożenia hołdu pamięci zmarłego prezesa Sądu apelacyjnego śp. Dutkiewicza. Był on ministrem tylko przez 3 miesiące 1930 r., ale w tym krótkim czasie zaskarbił sobie ogólny szacunek, był to bowiem człowiek nawskroś uczciwy, a w dzisiejszych czasach elastycznych sumień jest to najwyższa pochwała, jaką można oddać zmarlemu.

W dalszym ciągu poseł Trąmpczyński omawia poruszoną przez profesora Rybarskiego sprawę rozpisania ponownych wyborów przed obiorem Prezydenta. Wbrew twierdzeniom posła Miedzińskiego i „Gazety Polskiej", wykazuje, że zgodnie z obowiązującemi przepisami Konstytucji, gdyby nawet Sejm obecny został rozwiązany, po załatwieniu budżetu, około połowy marca, wybór Prezydenta mógłby się odbyć w drugiej połowie czerwca. Zachodziłoby tylko to, że przez kilka tygodni rządziłby zamiast Prezydenta, marszałek Świtalski, co nie byłoby znowu tak wielkiem nieszczęściem dla kraju.

Przechodząc do reorganizacji sądownictwa i usuwania sędziów, oświadcza p. marsz. Trąmpczyński, że we wszystkich krajach, nawet absolutnych, a i w Polsce i w innych czasach, czuwano nad tem, aby sędzia podlegał tylko prawu i własnemu sumieniu. Rozumne rządy dbały o to, ażeby niezależność sądownictwa nigdy nie była podana w wątpliwość. W sądownictwie spierały się czyste i silne charaktery.

Marsz. Trąmpczyński wykazuje dalej, że Konstytucja, nawet w razie reorganizacji sądownictwa nie daje ministrowi wolnej ręki w usuwaniu sędziów.

Kończy następującemi słowami:

— Obowiązkiem naszym jest uprzytomnić społeczeństwu, w jakie ręce polskie rządy się dostały. Gdybyśmy tego nie podkreślili, toby nam można powiedzieć, żeśmy na lepsze rządy nie zasłużyli.

### DALSZA DYSKUSJA.

Przemawiał następnie pos. KRYSA (Klub lud.), przypominając, że gwarancją nienaruszalności sędziowskiej jest art. 78 Konstytucji, który uwarunkowuje możność przenoszenia sędziów przebudową sądownictwa. W komisji prawniczej jednakże oświadczyli przedstawiciele Ministerstwa, że i zmiana funkcjonalna sądów wystarcza dla zawieszenia nieusuwalności w sądownictwie. Wobec tego mówca domaga się autorytatywnego oświadczenia, czy istotnie Ministerstwo interpretuje w ten sposób przepis Konstytucji. Mówca cytuje „Głos Sądownictwa", reprezentującego opinję zrzeszonego sądownictwa, które uznało, że nie było podstaw do zawieszenia nieusuwalności i potępiło jej wprowadzenie w życie.

Przemawiał następstnie pos. ZAHAJKIEWICZ (Klub ukr.), poczem zabrał głos przedstawiciel klubu BB., pos. PASCHALSKI, który obszernie polemizował z wywodami mówców opozycyjnych.

Przemawiał jeszcze referent pos. SEIDLER (BB) i na tem dyskusję nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości wyczerpano.

### MINISTERSTWO SKARBU.

Zkolei Sejm przystąpił do obrad nad budżetem Min. skarbu. Referował pos. HOŁYŃSKI. Następnie przemawiał pos. RYBARSKI, który podkreślił, że wpływy się zmniejszają, że tylko w trzech kwartałach wpłynęło 136% sum preliminowanych z odsetek za zwłoki i z grzywn.

Przemawiał także min. ZAWADZKI, który między innemi oświadczył, że posiada 180 milj. rezerw.

## Najbliższe prace Sejmu

WARSZAWA, 10.2. (Tel. wł.) W przyszłym tygodniu Sejm będzie obradował codziennie dla załatwienia ustawy akademickiej, samorządowej, prasowej, kartelowej i scaleniowej.

Ustawa samorządowa i scaleniowa przyjęta została w komisji w trzeciem czytaniu.

Senat rozpocznie pracę 22 bm. Zamknięcie sesji nastąpi około 8 marca. knięcie sesji nastąpi prawdopodobnie 8 marca.



W 75-LECIE LOURDES.

11 lutego b.r. obchodzi Kościół katolicki 75-ą rocznicę cudownych objawień w Lourdes, nad rzeczką Geve, u podnoża Pirenejów, w południowej Francji. Gdy Kościół uzyskał pewność, że objawienia Błog. Bernadetty Soubirous († 16 kwietnia 1879 w Nevers w 35-ym roku życia) są dziełem Bożem, udzielił Papież Pius IX entuzjastycznej aprobaty nabożeństwu do Madonny z Lourdes. W r. 1883, w 25-tą rocznicę objawień, Leon XIII przyznał bazylice N. M. P. w Lourdes przywilej odpustu „ad modum jubileai". W roku 1908, t.zn. w 50-tą rocznicę objawień Pius X udzielił dla Lourdes sporo nowych łask i rozszerzył święto M. B. z Lourdes na cały Kościół katolicki. A Papież Pius XI zadecydował wysłać na tegoroczne uroczystości w Lourdes (9—11 lutego b.r.) specjalnego kardynała - legata, by nadać splendoru 75-ej rocznicy objawień. Na ilustracji ogólny widok na kościół w Lourdes oraz moment błogosławienia przez biskupa chorych.

## Straszna eksplozja w hucie
### 50 zabitych, 700 rannych.

WARSZAWA, 10.2. (Tel. wł.) Donoszą z Berlina, że dziś wieczorem w miejscowości Neukirche koło Saarbrücke w Zagłębiu Saary nastąpiła eksplozja w hucie żelaza i w składzie benzolu, powodując ogromne szkody.

Ludzie uciekli z Neukirche. Huk słyszany był z jednej strony w Bazylei w Szwajcarji, z drugiej w Kolonji. W Badenji sądzono, że jest to nowe silne trzęsienie ziemi.

Niepodobna jest obliczyć strat. Według doniesień z godz. 9 wiecz. z Kolonji ofiarą katastrofy padło około 50 osób zabitych, 250 ciężko rannych i 450 lżej rannych.

## Międzynarodowy kongres
### ARCHITEKTONICZNY.

WARSZAWA, 10.2. (Tel. wł.) W Moskwie odbędzie się w marcu międzynarodowy kongres architektoniczny. Stowarzyszenie architektów polskich „Prezens" otrzymało na ten kongres zaproszenie. Delegaci polscy wygłoszą kilka referatów.

## Obniżka tantjem
### W PRZEDSIĘBIORSTWACH STOLICY.

WARSZAWA, 10.2. (Tel. wł.) Wskutek uchwały Magistratu warszawskiego w lutym nastąpiła obniżka tantjem, wypłacanych kierownikom przedsiębiorstw miejskich, a mianowicie gazowni, wodociągom i tramwajom.

## O nadzór
### NAD ZWIĄZKAMI ZAWODOWYMI.

WARSZAWA, 10.2. (Tel. wł.) Centralna rada związków pracowniczych opracowała memorjał dla klubów sejmowych z żądaniem, aby nadzór nad związkami zawodowymi sprawowało Min. opieki społecznej, a nie Min. spraw wewnętrznych, jak to przewiduje ustawa o stowarzyszeniach.

## Zamówienia
### DLA HUTNICTWA.

WARSZAWA, 10.2. (Tel. wł.) Wobec zamierzonych prac około nowych linij kolejowych Min. komunikacji udzieli w najbliższym czasie zamówień dla hutnictwa. Chodzi o kilkadziesiąt tysięcy ton szyn kolejowych.

## O wymianę
### WIĘŹNIÓW POLSKICH.

WARSZAWA, 10.2. (Tel.wł.). Międzynarodowy Czerwony Krzyż zwrócił się do rządu kowieńskiego w sprawie wymiany więźniów polskich w liczbie około 100.

## Młodzież akademicka
### PRZECIW WICHRZYCIELOM.

WARSZAWA, 10.2. (Tel.wł.). Dziś w południe grupa sanacyjnej młodzieży zaczęła rozdawać ulotki przeciw Bratniej Pomocy, z której w zeszłym roku po nieudanym ataku sanacja ustąpiła. Doszło do bójki, w czasie której ulotki odebrano.

## O obniżenie czynszu
### W DOMACH ZUPU.

WARSZAWA, 10.2. (Tel. wł.) W nadchodzącym tygodniu komisarz rządowy ZUPU. Nakoniecznikoff podejmie decyzję w sprawie podniesionych w Warszawie i Łodzi żądań o obniżenie komornego w domach ZUPU. W domach ZUPU mieszka około 1200 rodzin. Lokatorzy żądają obniżenia czynszu o 40% i domagają się odpowiedzi do 15 lutego.

## Zajście w redakcji
### WARSZAWSKIEGO ODDZIAŁU I. K. C.

WARSZAWA, 10.2. — W lokalu redakcyjnym krakowskiego „Ilustrowaneg Kurjera Codziennego" w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście 9 doszło wczoraj do zajścia.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" wyjątkowo tendencyjnie przedstawił zarzuty podniesione w prasie czerwonej przeciwko profesorowi Konserwatorjum warszawskiego, p. Piotrowi Rytlowi, wymieniając przy tej okazji „Gazetę Warszawską", w której p. Rytel jest krytykiem muzycznym. Wobec tego do lokalu redakcji krakowskiego dizennika udał się redaktor naczelny „Gazety Warszawskiej" p. Stefan Olszewski i od autora notatki, Pomeranca, zażądał kategorycznie odwołania kłamliwych informacyj, a gdy spotkał się z odmową — spoliczkował go, poczem odbył konferencje z jednym z redaktorów „Ilustrowanego Kurjera" w sprawie zamieszczenia sprostowania.

## Burza z piorunami

### I BURZA GRADOWA.

WARSZAWA, 10.2. (Tel. wł.). Nad Łodzią w południe przeszła burza z piorunami, a nad Raszynem burza gradowa, która uszkodziła antenę stacji radjowej.

## Pogróżki niemieckie

### POD ADRESEM FRANCJI.

BERLIN, 10.2. Mowa Paul Boncoura w komisji ogólnej konferencji rozbrojeniowej wywołała w prasie niemieckiej ostre ataki pod adresem Francji.

Dzienniki nacjonalistyczne, zgodnie podkreślają, że konferencja zbliża się do momentu decydującego. Francja nie myśli wcale o uznaniu równouprawnienia Niemiec — pisze „Lokal Anzeiger". Rząd Rzeszy staje więc wobec niedwuznacznych konsekwencyj. Jeżeli Francja zechce zerwać konferencję i odmówi Niemcom nawet tych praw, jakie przyznano im w traktacie Wersalskim, wówczas rząd Rzeszy uzyska wolną rękę.

Niemcy nie będą się wdawały w długie rokowania w Genewie. Jest to dowód złej woli Francji, która umowę 5 mocarstw traktuje jako świstek papieru, oświadcza nacjonalistyczny „Tag".

„Boersen Zeitung" mówi o nowej ciężkiej prowokacji Niemiec przez Paul Boncoura.

W komentarzu, powołującym się na koła delegacji niemieckiej, oświadcza biuro Wolffa, że próba zakończenia konferencji wynikiem nie zawierającym skutecznego ograniczenia zbrojeń, wywołałaby poważne następstwa.

## Niezadowolenie Niemców

### Z POLSKIEJ SOLIDARNOŚCI.

BERLIN, 10.02. — Prasa niemiecka zaniepokojona jest objawami zbliżenia polsko-francuskiego.

„Germania" centrowa cytuje przemówienia posłów Arciszewskiego ze Stronnictwa Narodowego i Polakiewicza z B.B., jako przedstawicieli przeciwnych obozów, solidaryzujących się jednak w swych zapatrywaniach co do polityki wobec Niemiec.

Również i inne pisma niemieckie stwierdzają, że cała Polska, bez względu na przekonania polityczne, solidarnie i wrogo jest nastawiona przeciw polityce niemieckiej w sprawie Pomorza i granic Polski.

## Hindenburg ustąpi

### KRONPRINC REGENTEM.

BERLIN, 10.2. — W kołach politycznych rozważa się pytanie, co zrobi prezydent Hindenburg, jeśli marcowe wybory do parlamentu przyniosą partji Hitlera większość. Niektórzy twierdzą, że wówczas Hindenburg ustąpi, powołując się na zły stan swego zdrowia. Wówczas prezydent trybunału ma mianować regenta państwa. Regentem ma być b. następca tronu. Jak z tego widać, rząd Hitlera ściele drogę do powrotu Hohenzollernów na tron.

## Bawarja obawia się

### LOSU PRUS.

BERLIN, 10.2. — „Deutsche Allgemeine Ztg." donosi, że rząd bawarski nosi się z zamiarem stworzenia odrębnego urzędu prezydenta krajowego dla Bawarji. Plan ten podyktowany miał być względami na ostatnią interwencję rządu Rzeszy w Prusach. Zdaniem kół politycznych, urzeczywistnienie powyższych zamiarów nie kolidowałoby z postanowieniami konstytucji wejmarskiej, która krajom związkowym pozostawia bardzo szeroką autonomję.

## Morze zalało

### WIOSKĘ RYBACKĄ.

SAINT JOHN (Nowo Funlandja), 10.2. — Niezwykle gwałtowny przypływ morza zalał wioskę rybacką Sandy-Point. Ludność w liczbie 450 rybaków schroniła się na dachy domów, pozostawiając cały dobytek na pastwę żywiołu. Szkody materjalne są bardzo znaczne. Ofiar w ludziach niema.

# Bratobójcze walki

## partyjne w Niemczech.

BERLIN, 10.2. W Niemczech toczą się nadal krwawe bójki partyjne, kończące się często śmiercią.

W Berlinie powracająca z zebrania grupa komunistów została zaatakowana i ostrzeliwana przez 12 hitlerowców, przyczem 3 osoby zostały ciężko ranne. W innych punktach Berlina doszło również do krwawych starć, a między innemi do krwawego starcia między hitlerowcami i komunistami, przyczem dwóch komunistów zostało tak ciężko rannych, że w stanie beznadziejnym przewieziono ich do szpitala.

W Weimarze zakłuty został znienacka przez komunistów stahlhelmowiec.

W Lipsku hitlerowiec, jadący na rowerze, ściągnięty został przez komunistów i pobity tak dotkliwie, że stan jego jest beznadziejny.

W Królewcu doszło do krwawego starcia w związku ze zgromadzeniem republikańskiego Reichsbanneru. W walce, która przybrała groźne rozmiary, tak hitlerowcy, jak i reichsbannerowcy posługiwali się pistoletami, nożami, pałkami gumowemi. Trzech reichsbannerowców odniosło ciężkie rany. Po stronie hitlerowców są lżej ranni.

W Brunświku w domu koncertowym przed rozpoczęciem zgromadzenia socjalistycznego wtargnęło na salę 200 umundurowanych szturmowców hitlerowskich z okrzykiem „Deutschland erwache!" Doszło do krwawej bójki na noże, krzesła i stoły. Siedem osób odniosło ciężkie rany, kilkanaście lżejsze.

### HITLER ROZWIĄŻE PARTJĘ KOMUNISTYCZNĄ.

PARYŻ, 10.2. Korespondent berliński „Petit Journal" uzyskał wywiad z przywódcą hitlerowskich oddziałów szturmowych w Berlinie i prowincji brandenburskiej, hr. Helldorfem, który oświadczył, że partja komunistyczna będzie w Niemczech zakazana. Narodowi socjaliści uważają za niedopuszczalne istnienie stronnictwa, które otrzymuje wskazówki oraz środki finansowe z Moskwy.

# Wilhelm zrzekł się tronu

## na rzecz najstarszego syna.

PARYŻ, 10.2. Donoszą tu z Ameryki, że „New York American" zamieszcza sensacyjną wiadomość o planach b. cesarza Niemiec, Wilhelma. Miał on oświadczyć wobec swych krewnych, że zaraz po powrocie do Niemiec i po objęciu tronu abdykuje na rzecz swego najstarszego syna.

— Jestem już stary i zmęczony — miał powiedzieć cesarz — abym mógł rządzić skutecznie Rzeszą.

Jednakże cesarz jest stanowczo przeciwny, aby prawo pierwszeństwa do tronu niemieckiego zostało odebrane dynastji Hohenzollernów. Obawiał się, że b. bawarska dynastja królewska wystąpiłaby z pretensjami do tronu niemieckiego, a wówczas Hohenzollernowie musieliby podlegać Witelsbachom.

Pragnieniem Wilhelma jest powrócenie do Niemiec, aby się zrehabilitować. Poza tem zdaje on sobie sprawę, że jest zbyt stary, aby pozostać na tronie niemieckim.

Prócz tego Wilhelm obawia się, że jego druga żona, Hermina, nie zostałaby uznana przez monarchistów niemieckich jako cesarzowa.

# Kapitulacja zbuntowanego okrętu

## po rzuconej bombie.

LONDYN, 10.2. Z Batawji donoszą, że pościg za zbuntowanym krążownikiem „De Zeven Provincien", dzięki energicznej interwencji dowódcy eskadry doprowadził do szybkiego zlikwidowania buntu. O godz. 9 rano czasu indyjskiego dowódca eskadry przesłał przez radjo ultimatum do zbuntowanej załogi krążownika, domagając się bezwarunkowej kapitulacji w ciągu 10 minut. Załoga „De Zeven Provincien" odpowiedziała, że gotowa jest poddać się pod pewnemi warunkami, które już wysunęła poprzednio.

Dowódca eskadry polecił rozpocząć bombardowanie krążownika z samolotów. Pierwsza bomba została rzucona obok krążownika, jako ostrzeżenie, a gdy to nie poskutkowało, drugą rzucono na pokład. Wybuch bomby spowodował pożar. Załoga krążownika „De Zeven Provincien" kapitulowała o godz. 9 min. 18 i opuściła statek. Pożar na krążowniku nie wywołał większych szkód. Tak więc dzięki energji dowódcy eskadry bunt został w krótkim czasie stłumiony.

# Masowe redukcje urzędników

## w państwie sowieckiem.

MOSKWA, 10.2. — Inspekcja robotniczo-włościańska publikuje następujące dane o redukcjach personelu w sowieckim aparacie państwowym. W republikach zakaukaskich zlikwidowano 138 urzędów z 344 ludźmi personelu. Ponadto w 734 pozostałych urzędach zwolniono 8.623 pracowników z ogólnej liczby 33.390.

W środkowej Azji zlikwidowano 32 urzędy na ogólną liczbę 87, w pozostałych zredukowano około tysiąca ludzi.

W całej prowincji Czarnoziemnej zredukowano 4,359 urzędników (31,7 proc. etatów).

W Zakaukazie północnym zlikwidowano 90 urzędów z 445 pracownikami, wreszcie w okręgu Leningradzkim zlikwidowano 142 biura, a zredukowano w pozostałych 330 urzędników.

Jak wiadomo, budżet na rok 1933 przewiduje 350 miljonów rubli oszczędności z tytułu redukcyj personalnych w sowieckim aparacie państwowym.

# Miljonowa afera oszukańcza.

Na polecenie prokuratora we Lwowie aresztowano adwokata Oblasa, adw. Abrahama Freilicha i jego żonę, Polę, pod zarzutem oszustw na szkodę wierzycieli fabryki „Mazaga". Tło tego oszustwa sięga kilka lat wstecz. Oto Izak Pistymer, b. właściciel „Mazagi" (Małopolskie zakłady garbarskie), oraz majątku ziemskiego obok Skolego, w okresie stabilizacji waluty załamał się do tego stopnia, że wpadł nawet w konflikt z prawem karnem i wraz z zięciem swym Weckerem, prokurzystą Banku dla wzajemnego kredytu dr. Kolnikiem i in. zasiadł na ławie oskarżonych. Zostały wtedy poszkodowane na olbrzymie sumy Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank dla wzajemnego kredytu w Krakowie. Po procesie karnym obie te instytucje po długich procesach cywilnym wraz z trzeciw poważnym wierzycielem p. Mentenem uzyskały prawo intabulacji na nieruchomościach „Mazagi", poczem stworzyła się spółka akcyjna pod firmą „Izak Pistymer i Ska", która uruchomiła fabrykę i prowadzi ją po dzień dzisiejszy. W ostatnich czasach Pistymer, którego akty wa w „Mazadze" są minimalne, cedował jakąś większą pretensję na rzecz pani Freilichowej, żony adwokata, która cesję tę zaskarżyła za pośrednictwem innego adwokata. Pozwany imieniem „Mazagi" jako jej dyrektor zięć Pistymera, p. Wacker, bawiący stale poza Lwowem, na rozprawę się nie zjawił, wskutek czego skarga p. F. stała się prawomocną, a pretensję, która była uroiona, zaintabulowała na gmachu fabrycznym. Oczywiście, że chodziło w tym wypadku o działanie na szkodę wierzycieli. Na wiadomość o oszustwie, zastępcy prawni głównych wierzycieli odnieśli się do Prokuratury, która poleciła obu adwokatów, oraz żonę adw. F. przytrzymać.

## Oberwanie się

### ŚCIANY SKALNEJ.

BERN, 10.2. Nad słynnym malowniczym gościńcem Axnestrasse, ciągnącym się wzdłuż jeziora Czterech Kantonów, oberwała się ściana skalista, zasypując drogę 1000 tonową lawiną gruzu. Katastrofa zdarzyła się w kilka chwil po przejściu pociągu, biegnącego po linji równoległej do gościńca.

## Meteor

KRÓLEWIEC, 10.2. Olbrzymi meteor z ognistym ogonem w kształcie komety, który widziany był w wielu częściach prowincji, według doniesień z Kowna, spadł w okolicy Wiłkomierza. W promieniu jednego kilometra znaleziono dotychczas 7 odłamków meteoru, z których największy waży 7.200 gramów, najmniejszy zaś 50 gramów. Przy spadaniu meteoru powstało tak silne ciśnienie powietrza, że w promieniu 5-kilometrowym wyleciały wszystkie szyby. Dwie osoby znajdujące się w pobliżu miejsca wypadku, były ogłuszone i dopiero po pewnym czasie przyszły do siebie.

## Burza

### U WYBRZEŻY SZWEDZKICH.

LONDYN, 10.2. — Ze Sztokholmu donoszą że u wybrzeży szwedzkich szalała niezwykle gwałtowna burza Szereg statków rybackich zatonął. Burza wyrządziła poważne szkody.

## Austrjackie tradycje.

Sanacyjny krakowski „I.K.C." został skonfiskowany za jedno zdanie z oświadczenia posła Libermana przed sądem apelacyjnym. Treść tego oświadczenia została zresztą podana do wiadomości przez urzędową P.A.T.

„I.K.C.", omawiając tę konfiskatę, pisze:

„Wszelkie próby tłumaczenia dokonanej w Krakowie konfiskaty zarządzeniami władz centralnych — o ileby takie były z którejkolwiek strony podejmowane — są w świetle niniejszych faktów zgóry skazane na niepowodzenie. Zaznaczamy przytem, iż wiemy, jakie stanowisko wobec sprawozdań z procesu zajęły te władze. — Stwierdzamy, że nawet najskrupulatniejsze stosowanie się doń przez najbardziej rutynowanego dziennikarza nie uchroniłoby dziennika krakowskiego przed losem, jaki nas w dniu wczorajszym spotkał.

Metody bezdusznego biurokratyzmu, zrodzone z najgorszych tradycyj okresu austrjackiego „Prügelpatentu" wydają na gruncie krakowskim smutne skutki, działając — upajająco na niektóre ołówki cenzorskie.

Głos ma teraz sąd Rzeczypospolitej, do którego odwołujemy się. Jeśli zaś sprawą ostatnich konfiskat, które pozbawiły olbrzymie połacie kraju dzienników, zajmą się pod dyscyplinarnym kątem widzenia przełożone władze prokuratora Michałowskiego, to wedle naszego najgłębszego przekonania będą działały w obronie powagi władzy, która została podkopana gruntownie, ale nie przez nas, spełniających uczciwie swój obowiązek publicystyczny".

Sanacyjny organ ma w danym wypadku najzupełniejszą rację. Szkoda tylko, że uświadomił sobie postępowanie cenzury dopiero wtedy, kiedy został sam niem dotknięty.

## Kto wygrał na loterji?

### WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

**100.000 zł.** — Nr. 51744.

**15.000 zł.** — N-ry: 45425 135238.

**2.000 zł.** — N-ry: 6044 15928 19607 21295 21990 35630 74047 74137 74551 111010 111684 112623 121455.

**1.000 zł.** — N-ry: 6724 10451 41718 43189 67291 82943 85114 114524 133954.

**500 zł.** — N-ry: 7696 15600 31124 34107 41116 54195 81583 95098 116405 121699 122794 125586 130179 132495 139953.

**400 zł.** — N-ry: 10453 11596 14666 15238 15797 25859 35720 43356 48550 58150 65949 72102 73155 76783 80400 86879 89390 102877 105001 105668 113311 141167 141715 142217 145106.

**300 zł.** — N-ry: 2466 2533 4489 9442 9692 14168 16147 16502 17416 17711 18089 19892 22158 25239 25558 26667 27263 27421 30472 30739 31475 32867 34904 39169 41352 41648 41857 44208 46812 51252 53637 54405 61522 64987 67898 69033 70812 77355 79496 81200 86849 90938 96849 98483 99256 99481 100560 101535 104006 104523 105442 105505 106257 115710 116664 118023 120225 122884 123358 132534 134784 137459 140720 140763 141857 143336.



ZAMACH BOMBOWY NA PRZYJACIELA MUSSOLINIEGO.
Na dom b. przywódcy faszystowskiego J. M. di Silvestro w Filadelfji (Stany Zjedn.) dokonano kilka dni temu zamachu bombowego. Silvestro, który jest bliskiem przyjacielem Mussoliniego, uniknął cudem śmierci, zginęła natomiast żona jego, a trzy córki odnosiły ciężkie rany. Ilustracja przedstawia ruiny domu Silvestra.



# O ZGODĘ Z POLSKĄ

W ostanich dniach zajmowano się żywo w pismach rusko - ukraińskich mającą się niebawem ukazać książką ks. biskupa grecko - katolickiego Grzegorza Chomyszyna ze Stanisławowa p. t.: „Problemy Ukraińskie".

Radykalny ukraiński „Nowyj Czas" zaczął ogłaszać wyjątki z książki, która jeszcze się nie ukazała.

W sprawie tej udzielił ks. bp. Chomyszyn następujących objaśnień dziennikom:

— Książkę zacząłem pisać 15 sierpnia b. r. Ostatnio została ona wykradziona z drukarni. Książka nie jest gotowa i zabrano z drukarni to, co ja dostałem do korekty.

— Czy prawdą jest, że Ekscelencja zamierza wogóle książkę wycofać?

— To jest bezwzględnie fałsz. Nie zamierzam wcale wycofywać, jak niemniej cofać, czy przekreślać to, co napisałem. Byłoby to dowodem małego ducha, małej wytrwałości, zniechęcenia się przed przeszkodami i trudnościami.

— Czy byłby Ekscelencja łaskaw w kilku słowach nakreślić wytyczne myśli przewodnie, wyrażone w książce?

— Składa się ona z dwu części. W pierwszej rozwijam problem troski o mój naród i przestrzegam przed konsekwencjami źle pojętego nacjonalizmu ukraińskiego. Rzeczy nazywam po imieniu i tego nie ukrywam. Mówię otwarcie, do czego doprowadzi nacjonalizm. W drugiej części stawiam program prac pozytywnych, oparty na zasadach wiary i religji. Kościół katolicki musi łączyć w sobie dwie charakterystyczne cechy: konserwatyzm, ale i równocześnie respektować kler. Kler grecko - katolicki musi być pionierem kultury i siły moralnej narodu. Kler musi stać na straży porządku i lojalności. Musi dbać o wychowanie społeczeństwa, musi uczyć rozróżniać, co jest dobre i co jest złe. Zajmuję się w książce kwestją celibatu i stwierdzam, że właśnie celibat jest problemem problemów. Uważam, że nasz ksiądz żonaty nie może tak pracować, jak tego wymaga odeń jego posłannictwo, a przedewszystkiem powinność dziejowa wkładania w pracę tyle energji i czasu, ile wymaga powaga chwili.

— Ksiądz biskup śledził niewątpliwie ostatnie wydarzenia w Gródku Jagiellońskim?

— Odczuliśmy je bardzo głęboko. W społeczeństwie ukraińskiem wydarzenia te wywołały dużo zamieszania. Powstało pytanie, co trzeba robić dalej? Czy pracować na rzecz spokojnego życia i współpracować, czy czekać i wegetować, czy zająć wygodne miejsce opozycji? Idę oddawna po tej linji i wykazuję, że my, Ukraińcy, powinniśmy zachować pełną lojalność wobec państwa. Przeprowadzić konsolidację, aby czynniki polskie i społeczeństwo polskie wiedziały, że mają przed sobą czynnik solidny, społeczeństwo rozważne i aby to były argumenty, z któremi trzeba się liczyć.

— Czy mógłby Ekscelencja wyrazić swą opinję co do możliwości współpracy i ściślejszego współżycia polsko - ukraińskiego?

— Uważam ten problem za bardzo trudny, ale wiem, że jest grupa ukraińska, która chce współpracować. Tej grupie trzeba pójść na rękę. Trzeba. by rząd więcej się nią interesował. Trzeba skrajnym elementom odebrać wiele argumentów. W książce mej wykazuję dla dobra nacji ukraińskiej, że trzeba za wszelką cenę dążyć do uspokojenia umysłów umysłów i tę rolę spełniać musi przedewszystkiem kościół i kler grecko - katolicki. Praca musi być tylko pozytywna.

— Więc kościół jest dobrej myśli?

— Podkreślam, że obie strony muszą dla dobra sprawy zmienić wiele poglądów i poddać rewizji program. Nie trzeba ukrywać, że obie strony wiele zawiniły. I Polacy i Ukraińcy. Jeszcze ciągle jest dosyć czasu, aby rozpocząć.... nowe życie. Taki jest sens mej książki.

## Tymczasowe wyniki

POWSZECHNEGO SPISU LUDNOŚCI.

W najbliższym czasieo głoszone zostaną tymczasowe wyniki drugiego powszechnego spisu ludności. Wyniki te będą uwzględniały powierzchnię i ludność w porównaniu z danemi, otrzymanemi podczas spisu w roku 1921. W statystyce tej wydzielone będą grunty, użytkowane rolnicze, specjalnie zaś grunty orne. Obliczenia powierzchni tych gruntów dokonywane były według najnowszych systemów, zapewniających bardzo wielką dokładność pomiarów.

Jako pierwszy tom wyników spisu ukażą się dane, dotyczące województw centralnych i wschodnich, następnie ogłoszone będą dane o województwach południowych i wschodnich. Po ukazaniu się całości wyników, wydane one zostaną wraz z odpowiedniemi komentarzami.

# Zamach na „Różyczkę".

## „Alarmujące" informacje Wiednia.



DR. RÓŻA MELLER.

Pod tytułem: „Bestjalska zbrodnia Hitlerowców wiedeńskich" zamieścił „Kurjer Polski" następujący telegram:

„WIEDEŃ 4.II. — Na autorkę dramatyczną i lekarkę Różę Meller dokonany został dziś po południu zamach. Mianowicie pewien młody człowiek zjawił się w lokalu robotniczej Kasy Chorych, gdzie p. Meller jest zatrudnioną i podszedłszy do niej uderzył ją czterokrotnie nożem, wołając: „Przychodzę z Brunatnego domu". Dokonawszy zamachu zdołał niepoznany zbiec. Rany zadane Mellerowej są ciężkie. Życiu jej jednak nie zagraża niebezpieczeństwo".

Odetchnęło się! Jedna autorka dramatyczna ocalała. Rany ciężkie, ale życie niezagrożone.

W „Naszym Przeglądzie" o oktawę gorzej. Tytuł: „Zamachy terorystyczne bandytów hitlerowskich na osobistości żydowskie w Wiedniu".

Poczem opis zamachu na „osobistość":

„WIEDEŃ (ŻAT). Wydania nocne lewicowych dzienników donoszą, że **banda terorystów hitlerowskich** dokonała **zamachu na żydowską lekarkę i poetkę panią Różę Meller, która odniosła kilka ran kłótych, zadanych nożami** i przewieziona została do szpitala. Zamachowcy zdołali zbiec, lecz zgubili oni **spis osobistości żydowskich, przeciwko którym szykowali dalsze zamachy. Na liście tej figuruje też poeta Feliks Salten Silvara.** Jak przypuszczają powstała w Wiedniu specjalna terorystyczna organizacja hitlerowska, która zamierza planowo prowadzić akcję terorystyczną przeciwko żydom. Cała policja została zmobilizowana, celem wykrycia sprawców zamachu. Dochodzenie idzie w kierunku szukania zbrodniarzy w obozie narodowo-socjalistycznym, ponieważ zadając rany lekarce żydowskiej bandyci wołali: „Oto pozdrowienie z Brunatnego Domu".

A więc cała banda terorystów. A więc rany kłute! A więc poetka. Zgubili spis osobistości. Następna ofiara „Feliks Salten" recte Salcman z Rzeszowa.. Bandyci wołali: „Oto pozdrowienie z Brunatnego Domu".

Upływają dwa dni. Wszyscy jesteśmy zaniepokojeni o los „poetki", autorki dramtycznej i lekarki Różyczki Meller. Kilka ran kłutych!...

Przychodzi telegram z Wiednia (A. T. E.):

„W sprawie rzekomego zamachu hitlerowców na znaną autorkę i lekarkę, dr. Różę Meller zaszedł dziś sensacyjny zwrot. Lekarka oświadczyła, że jej poprzednie zeznania były zmyślone i że chodzi w rzeczywistości o incydent na tle erotycznem. Rzeczoznawcy orzekli, że p. Meller zadała sobie sama rany nożem. Dr. Meller wymieniła nazwiska 7 wybitnych osobistości z artystycznego świata wiedeńskiego, które mają być zamieszane w tej sprawie. Wedle informacji z policji Róża Meller symulowała, iż jest ofiarą zamachu, aby dostać się do szpitala, gdzie przebywał jeden z jej przyjaciół z Budapesztu. P. Meller podała, że rzekomy napastnik należy do stronnictwa narodowo - socjalistycznego, ponieważ to stronnictwo zwalcza Mellerową i jej dzieła dramatyczne".

Oto z jakimi kłamcami, oszustami i szwindlarzami ma się stale na każdym kroku do czynienia.

A. N.

Z DNIA.

## Jeneralny mówca

B. B.

W czasie dyskusji nad budżetem Ministerstwa spraw wewnętrznych w Sejmie z ramienia BB. wystąpił na trybunę pos. Sanojca, który od wielu lat uchodzi w sejmie za „mówcę dla palących". Sala opustoszała momentalnie. P. Sanojca zaś ryczał o „moskalofilstwie endecji", o tem, że upada ostatnia narodowa twierdza Grenady, że obozu legjonowego nie zastraszą drewniane szable Obwiepola i t. d.

Odpowiedź na zarzuty posła Smoły brzmiała następująco:

„P. Smoła uskarżał się na niedopuszczenie do wiecu, na którym przypadkowo sam byłem. Proponowałem posłowi Araszkiewiczowi, abyśmy urządzili wspólny wiec, ale on się nie zgodził. Wtedy ja urządziłem wiec, a p. Araszkiewicz został na rynku z gromadką swych ludzi „na znak protestu i żałoby". Przyszedł jeden policjant i kazał im się rozejść. Wtedy chłopi myk, myk i do mnie na wiec, a Araszkiewicz poszedł do gospodarza, aby udzielać porad chłopom, ale gospodarz wyrzucił go z domu „wynoś się ofermo", choć tam Wyzwolenie jest silne. Tak się ten poseł skompromitował. Ta cholero jedna, przyjdź na wiec Sanojcy i daj mu szkołę. Jaś Smoła nie umie robić wieców, dynamitem go nikt na wiec nie wysadzi, ale tu przychodzi i płacze, że wieców robić nie wolno. Wolno, tylko się nie bój bracie o to swoje sadło".

## Legjoniści o BB.

„Nowa Ziemia Lubelska" (organ piłsudczyków) ogłasza uchwałę zarządów Związków legjonistów i peowiaków w sprawach polityki, uprawianej przez koła prorządowe. Oto brzmienie jednej z uchwał:

„Plenarne zarządy stwierdzają, że BB jako organizacja polityczna obozu prorządowego, nie daje gwarancji należytego wpływu naszej ideologji społeczno - politycznej na całość obozu i niedostatecznie uwzględnia postulaty warstw pracowniczych,

że na terenie województwa Lubelskiego nie stoi na wysokości zadania przez brak jakiejkolwiek inicjatywy społecznej i brak przejawów życia organizacyjnego.

że w tych warunkach Związki legjonistów i peowiaków nie mogą brać udziału w pracach BB na terenie naszym, a tem bardziej brać jakąkolwiek odpowiedzialność za kierunek BB.

## TYSIĄC TURYSTÓW ANGIELSKICH W POLSCE.

W sierpniu r. b. zawinie do portu w Gdyni statek angielski o pojemności 16 tysięcy tonn, wiozący 1000 turysów angielskich. Statek zatrzyma się w Gdyni na przeciąg 12 godzin, czas ten wyzyskany zostanie celem pokazania turystom portu gdyńskiego, oraz Szwajcarji Kaszubskiej. Czynione są starania aby również i inne wycieczki okrętów angielskich na morzu Bałtyckiem zawijały i do Gdyni, która dotychczas była zwykle omijana.

# ŚNIEŻKI.

(GRĄ TOWARZYSKA, KTÓREJ CELEM JEST ZEBRANIE FUNDUSZÓW DLA BIEDNYCH TOWARZYSTWA PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO W SOSNOWCU).

## Trzeci komunikat

Z PLACU BOJU.

Aby dobrej przysłużyć się sprawie,
Od Wincentek najlepszą mieć notę,
O śnieżkowej napiszę zabawie
Co się dzisiaj odbędzie... w sobotę.

Związek sali Wincentkom użycza,
Sala gmachu nowego ozdobą,
Jest w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza
Zaproszenie wziąć trzeba ze sobą.

Mam ponadto w litery ogromne
Ująć okrzyk, nadobne mé panie,
Że co tyczy się strojów, to skromne,
A dla panów... przekąski są tanie.

Że jest dochód przeznaczon na biedę,
Że karoty nie będzie tam (słowa!),
Że orkiestra, że tańce i te de,
Że megafon, że tamto, że owo.

Zdając oto wam z faktów tych sprawę,
Jak mogliśmy najjaśniej, najprościej,
Na śnieżkową prosimy zabawę
Zśnieżkowany tłum miłych nam gości.

Chciałbym widzieć tych wszystkich, co w wierszach
Dobieraniem zajęli się zgłosek:
Niech więc przyjdzie to pani najpierwsza,
Która śnieżką dostała w sam nosek.

Niechaj Zosia, urocze zjawisko
I Tadeusz na skrzydłach przylata.
Przy nich pewnie zatrzyma się blisko
Miła pani, co w śnieżkach ich swata.

Niechaj Zofja, niech Kaźmierz, niech młodzież,
Jadzie, Madzie i Janki, Bogdanki,
Wdziawszy na się co lepszą swą odzież,
Wpłyną wspólnie w taneczne dziś szranki.

Gdy wróg w bitwie śnieżkowej nie skąpi
Razów ciężkich od stóp aż do skroni,
Niech choć na tę noc jedna nastąpi
Wytrącenie z najmilszych rąk broni.

Gdy imprezę dzisiejszą tak sławię,
Proszę także, by miano na względzie:
Na Bóg miły, niech na tej zabawie
Żadnych wierszy śnieżkowych nie będzie.

Na balową wkraczając dziś ścieżkę
Z miną skromną i trochę zuchwałą,
Wdzięczny pani Łukowskiej za śnieżkę
Już ją proszę ją pięknie do walca.

K. ĆWIERK.

Trafiony śnieżką przez zacnego ks. Seniorka składam dla Pań Wincentek w Będzinie złotych 5. Ponieważ śnieżka była piękna, nie chcę, by na moich plecach się rozprysła. Leć więc, miła śnieżko, dalej i szukaj szczęścia u dobrych ludzi. Zastukaj w okienko ks. Ludwika na Zamkowej Górze, stamtąd wróć cała i pokłoń się czcigodnej Pani Peche i p. Zofji, a potem nabierz rozpędu i zrób dużo zamieszania w domu Państwa Olszenków, tylko pamiętaj nie mijać tam nikogo!

KS. JAN PLACEK.

Ładne czasy w Państwie Zagłębia nastają,
Nawet tacy biją, co przepisy karne znają,
Skarżyć do sądu? — Wątpliwa wygrana,
Bo za bicie śnieżkami - kara nieprzewidziana
Grzesznikom darować?
Nie! Trzeba tą samą bronią wojować
Miłą śnieżkę podejmuje i walę
WWP. Władysławów Klanciów i P. Walę
Bardzo przepraszam za te uderzenia
To wina W.P. Inż. Gadomskiej i Wincentek Będzina.

KS. WINCENTY NOWAK.

Na Tow. Wincentek w Będzinie zł. 8.

Gdy dostałam śnieżką białą,
Chwytam ją leciutko,
I w Marysię (Jurczyńską) narciareczkę
Rzucam ją prędziutko.
Nie ominie kula białą
Nafciarzy z Polminu
I w Plijewskich wnet uderzy
Oczekując czynu.
I w Morstera inżyniera
Zawadzi na Niwkę,
By z podziemi wyjrzał nieco
I potrząsnął swoją kiesą.
Chwyciłam ją kasunia
W swoje małe rączki,
Aby rzucić dalej
W równe sobie haczki.
Znalazła się wreszcie
W naszym „Meteorze"
Aby dostać dla biedaty
Tyle... ile może.

Załączam zł. 5. KRZYŻKIEWICZOWA.

Śniegu już niema — jestem w kłopocie
Czem zastąpić śnieżkę, topniejącą w locie,
Niech więc me rymy, jak kuleczka biała,
Dolecą tam, dokądbym chciała.
Może pan Dębski w walczących szeregi
Wstąpi, by poprzeć Wincentek zabiegi?
Zapraszam również sąsiada miłego,
Dzielnego w boju, pana Pawłowskiego,
A gdy i pan Grocholski me przyjmie wezwanie,
Czynić mi więcej nic nie pozostanie.

ZOFJA TRĄBSKA.

Na miłe wezwanie p. Sulimy Popiela wpłacam na T-wo Św. Wincentego a Paulo w Zawierciu 3 zł.

Niestety, stopniał śnieg we Lwowie,
A tak byśmy pragnęli Dąbrowie,
Ulepić śnieżyczkę śliczną,
I rzucić w znajomych gromadę liczną.
Co tu robić? Trudna bardzo sprawa.
Przecież już śnieżna skończona zabawa!
Mam już! Kulę trzeba cyzelować
W myśli, i ze wspomnień wyczarować.
Niech leci! To w tę, to w ową stronę,
Napełniając Wincentek skarbonę.
Do pani Wieczorkiewicz doktorowej
I do wrót Jaśki, pani Mildowej;
Niech prosi pani Horbatowskiej Mani,
Aby coś dla biednych dała w dani.
A państwu Słachom z Brzezin Śląskich,
Od Ich dawnych znajomych dąbrowskich,
Podziękuje za pamięć serdecznie
Naftciarskiem pozdrowieniem „Szczęść Boże" — wiecznie.

ZOFJA HŁASKOWA.

1 zł. na Tow. Win. a Paulo w Sosnowcu i 5 zł. na ręce pani Swirtunowej dla biednych w Dąbrowie.

„Na wezwanie pani inż. R. Lubinskiej, posyłam i moją skromną białą kulkę śnieżną, niech leci w świat, zahaczając o hojne rączki pań inżynierowej M. Jurczyńskiej i inżynierowej L. Goibionowej".

K. SZTANGOWA.

Ponieważ rzucona we mnie przez pana Dobkiewicza śnieżka w międzyczasie rozpłynęła się, nie mając co odrzucić dalej, składam na „Wincentki" w Zagórzu zł. 5.

BRONISŁAWA ZAPOLSKA.

W odpowiedzi na śnieżkę p. Rudolfa Voise składamy na fundusz dla biednych Towarzystwa Pań Św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu kwotę 10 zł. (dziesięć).

M. LISIECCY, kop. Saturn.
S. KAMIŃSCY kop. Jowisz.

Chociaż Adaś śnieżną kulką stłukł mi nieco rękę,
Rzucam dalej mimo bólu w Kazię i Irenkę
Aby jednak pieniędzy była większa górka
Trafiam jeszcze swoją śnieżką w Ninkę 1) oraz Juska 2)

JAGÓDKA LIEDTKE.

1) Zamieńskie i 2) Budzyńscy.

Jeszcze śniegu nie widziałem,
Jeszcze nie znam ludzi,
Śnieżną kulką już dostałem
Gniew się we mnie budzi.
Gdzie mam rzucić nie wiem wcale,
Wściekam się ze złości,
Któż to słyszał w pierwszym roku
Tyle mieć przykrości!
Poproszę Tatusia czule
Niechaj rzuci śnieżną kulę
W państwa Bieńkowskich córusię.

ROMEK LIEDTKE.

Składają na „Wincentki" 3 zł.

Dudni woda dudni
W cembrowanej studni,
Rzucać śnieżki łatwo,
Wiersze pisać trudniej.
Odpowiedz Juljanie,
Na moje wezwanie,
A nagroda słodka
Napewno cię spotka,
Rzucać trochę grosiwa,
Nie przerwij ogniwa
Łańcucha złotego
Miłości bliźniego.

Rzucam swą śnieżkę w Pana Dyrektora Cybulskiego w Katowicach, zapraszając do dalszej zabawy. Jednocześnie przesyłam zł. 10 na Tow. św. Wincentego a Paulo w Grodźcu.

ST. SKARBIŃSKA.

Uderzona śnieżką p. Dobkiewicza rzucam dalej w p. Kędrackiego Marjana i Chełmickiego Michała, polecając Ich pamięci Wincentki w Zagórzu.

Załączam na Wincentki w Zagórzu 3 zł.

MARJA WAŚNIEWSKA.

Na wezwanie p. Dobkiewicza składam 2 zł. na Wincentki w Zagórzu, śnieżkę zaś odrzucam w p. B. Gimbuta i w dwóch Józefów p. inżyniera Iljińskiego i sąsiada Jędrzczaka.

ZAPOLSKA HALINA.

Chętnie podejmuję śnieżną kulę, rzuconą przez P. Kalkowskiego, a chcąc biednym przyjść z pomocą, rzucam ją dalej i w ten sposób zapraszam do tak miłej i pożytecznej zabawy P. Kierowniczkę Z. Cichowicz, Księdza Prefekta Ptaszyńskiego, Państwa T. Olearczyków, oraz mą siostrunię Adę Kukawczyńską.

Na T-wo Św. Wincentego a Paulo na Pogoni składam zł. 3.

H. WIŚNICKA.

Chwytam śnieżną kulę rzuconą mi
Przez p. Zofję Popielową z Królewskiej Huty
I nie namyślając się długo
Odbijam ją w stronę swoich Kolegów Biurowych
Firmy Inż. L. i M. Rudowscy w Sosnowcu.

EUGENJA POPIELÓWNA.

Załączam zł. 1.

Na wezwanie W.W. Pań dyr. Karneyowej i inż. Michalewskiej składają na Wincentki z Kazimierza zł. 10.

HENRYKOSTWO WOJEWÓDZCY.

Tak. Armatni strzał był silny miłego sąsiada
wyczułam to sama.
A że cel jest wzniosły, by ratować biednych
więc w kieszeni nie zostanie raną
Że „strzelecka" przeto wprawą swój pocisk wymierzę

By nie było dłużników, jak miłej ofierze.
Ale żądna widoku skutku, bo za wszelką cenę chcę trafić
W kuzynostwo: Ikę, Antosia Kowalskich i kuzynkę Lenę.
Aby być konsekwentną (cóż z taką poradzić?)
Muszę i o hojnego filantropa zawadzić.
Więc strzelam z całej siły w wielce cenionego
Mogącego ulżyć biednym Adama Dobrowolskiego

ANNA STRZELCZYKOWA.

Składam 5 zł. dla T-wa Wincentego a Paulo w Sosnowcu.

Zaproszono do mazura, cieszę się ja z tego
I dobieram w drugie koło znów Rysia Bielego,
Więc tańczmy dziś mazura — z życiem tańczmy — stale,
I poprośmy w drugie koło Bielakównę Alę

KRYSIA SOROKÓWNA.

Na Wincentki w Niwce składam 1 zł.

NA WEZWANIE P. W. BEKEŁMANOWEJ WPŁACAMY NA STOWARZYSZENIE PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO W DĄBROWIE ZŁ. 3.

A znając jak szczupłe „Wincentek" zasoby.
Wzywamy do datków następne osoby:
Kazimierza Czermaka znanego piwosza,
A i pp. Rychlerowie nie poskąpią grosza.
I Państwo Gackowscy z Lipowej ulicy
Dadzą na korczyk doborowej pszenicy,
Zaś Stefa Nowaczek ma sporo grosiwa,
Niech prześle z Ząbkowic na opłatę mliwa.
I mąka gotowa dla biednych dziatek
„Bóg zapłać" za to od stroskanych matek.

L. L. MAŁACHOWSCY.

(Państwo Rychterowie ulica Legjonów dom Kucharskiego).

Pani Roma mnie wezwała,
Bym dla biednych grosik dała.
Więc „Wincentkom" w naszem mieście
Ofiaruję groszy dwieście,

Zł. 2. MAGDUSIA MAMELOKÓWNA.

Wielce Szanownym Paniom: R. Kwapiszewskiej, M. Raźniewskiej, i J. Michalewskiej za celne strzały i zadane mi na pamiątkę porządne siniaczki uprzejmie dziękuję.

Prześliczne, kryształowe śnieżki dobrze ściskam i dalej odrzucam (a nie ciskam) do takichże kryształowych serduszek Pań: M. Bayerowej (Sosnowiec, Milą), L. Goibionowej (Saturn), J. Kowalewskiej (Jowisz). M. Maubergowej (Saturn), G. Obrąpalskiej (Katowice i L. Strzałkowskiej (Mars).

Na cele dobroczynne wpłacam po zł. 10 na ręce p. M. Łukowskiej (Sosnowiec). T-wo Przeciwgruźlicze na ręce p. Dra Witkowskiego i na ręce p. K. Swirtunowej (Dąbrowa Górnicza).

J. WENGRIS.

W ODPOWIEDZI ZB. I ST. RAŹNIEWSKIM.

Chociaż śniegu niema,
Ja dostałem śnieżką,
Więc co długo myśleć,
Trzeba iść tą ścieżką,
Gdybym miał dużo pieniędzy,
Ulżyć chciałbym wszelkiej nędzy,
Ale że mam ich potrosze,
Daję chętnie chociaż grosze.
Lecz gdy wszyscy grosze damy,
To i sumy uzbieramy,
Więc też dalej do roboty,
Otrzyjmy łzy tej biedoty.
Proszę tedy o daninę
Hakenberżankę Halinę,
Dalej kolegę Lotara,
Niech to będzie jedna para.
Ingeborga Naczyńską, Fredek Marcinkowski.
Wandzia Pietrzykówną i Jędrek Zalewski.
Wreszcie byłbym zapomniał o Władku Wyderce
A On przecie ma tak dobre serce.
Kończę już to rymowanie,
Bo się boję o spotkanie,
Profesora Depowskiego,
Bo gotów mi obniżyć on notę z polskiego.

WITOLD HERMANOWSKI.

Załączam 1 zł. na Wincentki w Niwce.

Trafiona śnieżką przez p. Broenową, rzucam w moją sympatyczną sąsiadkę p. Renową i na ulicę Sączewską w p.p. Zawadzkich.

Składam na Tow. św. Wincentego a Paulo w Będzinie zł. 5. BR. KRÓLIKOWSKA.

Trafiony śnieżką WPaństwa inż. Priedilów odrzucamy ją w stronę miłych sąsiadów naszych, WPaństwa inż. A. Bonamour Du Tazire. SCHULEROWIE.

Załącz. zł. 3. (Pogoń).

Rzuconą we mnie śnieżkę odrzucam w kierunku pp. R. Wolskich, F. Krzyków, P. Blocherów, W. H. Riedlów, Bagińskich, M. Niechciałskiej i Henryka Hryniewicza, T. Gackowskiego.

JANINA PIETRUSZKOWA z rodziną.

Załączam zł. 5 dla biednych T-wa Pań Św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu.

Trafiona śnieżką p. Wachlowskiego składam zł. 3 na Wincentki w Kazimierzu i w myśl tak pięknej i pożytecznej gry towarzyskiej odrzucam ją najbliższym sąsiadom p. Inż. Gruszczyńskiej i p. inż. Wilamowskiej, oraz „słomianemu wdowcowi" p. W. Mężyńskiemu Mam nadzieję, że z radością pochwycą śnieżkę i złożą obfite dary dla miejscowych Wincentek. Z. BARANOWSKA.

Taka mała kulka biała
Dzisiaj do mnie przyleciała
I szepnęła mi do uszka:
„Glagla, zajrzyj do serduszka;
Pomyśl: ile biednych dziatek
Płacze głodnych u swych matek:
Wyciągają swe rączyny,
Proszą chociaż odrobiny
Chleba, a tu bieda, nędza głód...
Chyba, że się stanie cud,
Że się wzruszą serca dziatek
Każde z nich da mały datek.
Posłuchałam głosu kulki
Odrzucam ją do Urszulki,
I do Jadzi i do Heli
Niech się każda z biednym dzieli.
(Jadzia Hurtiżanka, Hela Jasińska i Urszulka Almstadt).

Załączam 5 zł. GRAŻYNA KRAUPE

W odpowiedzi na wezwanie p. Doktorowej Wieczorkiewiczowej składam na rzecz Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w Dąbrowie Górniczej złotych trzy.

ST. CICHOŃSKA

Trafiony śnieżką w głowę
Przez Najmilszą doktorową,
Przyjmuję udział w zabawie,
Rymują i śnieżka odsypuję
Nie Ministra w Warszawie,
A społecznika dzielnego
Miecia Dobromęskiego.
On czułe serce ma
I groszy Wincentkom da.

MARJAN OSTROWSKI.

Na wezwanie WPani Doktorowej Kozłowskiej 5 zł. na Wincentki.

Uderzona śnieżką przez panią Pochmarową, składam dla Wincentek w Zagórzu zł. 2 (dwa). MARJA SOBCZYKOWA.

W ODPOWIEDZI NA KULKĘ MARYSI MALISZEWSKIEJ.

Marysieńka miła
Rzuciła kuleczkę,
Ela ją schwyciła
I buch! Ją w Basieczkę. 1)
Że rzucam tak blizko
Nie dziw się, Marysiu,
Kula dla mnie ciężka
Pomóż Basi Rysiu. 2)
„To dla biednych dzieci"
Tłomaczą do uszka,
Więc złotówkę daję
Z całego serduszka.

ELŻUNKA ŻAKLWSKA.

1) Basia Czajkowska, 2) Rysz Biały.

Zł. 1 na T-wo Św. Wincentego a Paulo w Niwce.

Sokólscy nemrodzi śnieżką strzelili,
W knieji starego niedźwiedzia trafili,
Niedźwiedź spłoszony rzuca bryły śniegu,
I trafia w rodzinę Woydła sędziego;
Nie pomogła też ucieczka Jasia Kańskiego,
Gdyż śniegiem zasypano małżonkę Jego.
Uciekając niedźwiedź zgubił swoją sierść,
Która po sprzedaniu dała złotych sześć.

NIEDŹWIEDŹ.

Choć niedawno tak wypadło, żem dał skromny datek.
Pewne sfery obiecały przyznać mi dodatek.
Bóg łaskawy, kiedy zechce, może dopomoże
I za długie lata pracy coś dla mnie wyorze,
W tej nadziei. roztkliwiony, do zbioru dawnego
Dorzucam całe dwa złote z pod stempla nowego

Wdzięczny za pamięć o mnie p. Gracjanowi Zapolskiemu, kieruję pocisk w stronę państwa Adamostwa Krzyżanowskich czułych na ludzką niedolę i składam dalsze 2 złote na Tow. św. Wincentego a Paulo w Pogoni.

LUDWIK ENDERLIN.

Na wezwanie Wielce Czcigodnego ks. Proboszcza Peche składam zł. 5 na Wincentki w Będzinie.

MIECZYSŁAW KRAKOWSKI.

Na Fundusz dla Biednych Towarzystwa Pań Św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu składa zł. 5. R. ROGOJSKI.

Uderzony śnieżkami Pani A. Zalewskiej i P. inż. M. Laubitza składam na Wincentki w Będzinie zł. 5 (pięć). M. BERESZKO

Śnieżkę Sz. P. D-rowej Chomentowskiej odrzucam w zawsze społeczną i wrażliwą na biedę ludzką, brać kolejarską Sosnowca.

Załączam 3 zł. J. DOJLIDO.

Śnieżką podaną koleżeńską rączką p. Janiny Kochanówny celuję w przemiły dom Pp. Wiktorostwa Filipczyńskich, dzieląc sprawiedliwie na dwie kulki (po 1 zł. każda) dla Gospodarzy, tego azylu przyjaźni i życzliwości i dwie (jak wyżej) dla Ich cór, Haliny i Sosenki, młodszych Pań a starej ze mną drużby.

Mistrzyń bridża i ping-ponga nie prześcignę i na śnieżki — ku pożytkowi Wincentek. Chyba że pomoże mi p. prof. Wacław Kamiński (śnieżką a 1 zł.).

Załączam 5 zł. WIESŁAW MUSZYŃSKI.

Na miłą śnieżkę W. Pani Dyrektorowej Wosinskiej chętnie odpowiadam pociskami w panie: Hankę Nawratową i Halinę Wojciechowską w Sosnowcu i Mieczysławę Szczepkowską w Królewskiej Hucie, oraz datkiem zł. 5 na „Wincentki" w Pogoni.

MIECZYSŁAW MATYSZKIEWICZ.

# ŚNIEŻKI.

(GRA TOWARZYSKA, KTÓREJ CELEM JEST ZEBRANIE FUNDUSZÓW DLA BIEDNYCH TOWARZYSTWA PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO W SOSNOWCU).

Niby dwa elfy, bawiące się kwiatem mimozy, rzuciły dwa sosnowieckie chochliki pp. Jadwiga i Zofja kulę ze śniegu aż na Kazimierz i trafiły w moją biedną głowę. Ze zręcznością zawodowego footballisty odbijam ją w stronę p. J. Czubalskiej w Dąbrowie z rekoszetem do p. inż. Mackiewicza na kopalnię Jakób, załączając przytem 5 zł. na Stow. Pań św. Wincentego a Paulo w Kazimierzu.
5 zł. K. DROZDOWSKI.

---

Zaczepiony śnieżką przez D-ra St. Zawadzkiego, składam na ten miły cel zł. 5 (pięć).
PIWOŃSKI.

---

Od panny Basieńki
śnieżkę pochwyciłem,
W stronę Marysieńki p. Wieczorkówny,
Na Saturn rzuciłem!
Drugą kulę, profesorze,
Rozpruszyłem, bo kto wie
śniegu mi zabraknąć może,
Więc gdzie państwo Gierszowie.
I Kowalska też Janina,
I Ludzińska Panna Nina...
Biję mocno z całej siły,
A że strzał dość mocny,
Gotóweczkę płacić trzeba
Biednym zato kupią chleba.
Do kasy Wincentek w Milowicach wpłaciłam zł. 2. EMANUEL BALICKI.

---

Jestem śnieżką uderzony
I zarazem ośmielony,
Bym bił tam, w mego kolegę
Na Małej w Artka Zalegę.
A gdy sam dobrze dostanie,
Wtedy do zabawy stanie,
Idąc za przykładem innych,
Zacznie bić ludzi niewinnych
A ja bijąc proszę szczerze
By coś biednym dał w ofierze.
JERZY CZARSKI.
Na Tow. św. Wincentego a Paulo załączam 1 zł.

---

Dostałem dwie kuleczki.
Więc biję w panieneczki,
Moje miłe Sąsiadeczki,
Sympatyczne „pereleczki",
Malarską Hanusię,
Kąkolewską Danusię,
Brodzińską Irusię,
Lubieniecką Wiłusię!
Niech dalej rzucają,
Chłopczyków trafiają,
I przykład niech dają,
Gotówką wpłacają.
Do kasy Wincentek w Milowicach wpłaciłem zł. 2. WACŁAW MAJCHRZAK.

---

Rzuconą śnieżkę przez ks. Peche odbijam na kopalnię Flora do p. W. Kawińskiego.
Na T-wo św. Wincentego a Paulo składam zł. 3. JAN SZPERLING.

---

Rzuconą śnieżkę przyjmuję
I bardzo się raduję,
że mogą pomóc biednym,
Choć złotym jednym.
Aby zaś więcej przybyło do kasy,
Rzucam śnieżkę w dalsze zapasy:
W Alinkę Zahorską, Basię Pyzikowską,
Wacka Stacherskiego i Adama Kowalskiego
Zał. 1 zł. na Wincentki w Nowym Sielcu.
JAN ORNOWSKI.

---

Podnoszę kulę śniegową (boć to nie jest męka),
Celuję nią w Basię i Krysię Chorobianki i w ich Brata Zenka.
Drugą rzucam na Florę w wybitnych malarzy,
Władka i Tadka Ruteckich, przesławnych narciarzy.
Trzecią śnieżkę (gdyż biednych jest masa)
Rzucam w mego kolegę Lalka Jędreasa.
Kończę wreszcie mój rym częstochowski
Załączam 1 zł. na „Wincentki w Nowym Sielcu. STANISŁAW ORNOWSKI.

---

Więc wezwanie? W śnieżki? Proszę!
Już rękawicę podnoszę.
To też sport biały
Równie wspaniały
Jak tenis. Warto dać grosze.
A więc stwarzam partję nową
Poproszę Panią Strarzową,
Ale z maleńką
Swoją Basieńką
Na tę zabawę śniegową.
P. I. Stawiarzową do tego,
Jako partnera czwartego.
Więc zaczynamy
I rozegramy
Dubletem seta jednego.
Na wezwanie p. Szulińskiej wpłacam zł. 3. na Wincentki w N. Sielcu. M. GELLER.

---

Czcigodny Prezes Levittoux
Obiecał się sam rychło tu,
Lecz by „bezy" nie zforsować,
Wolał śnieżką w nas celować,
Więc tę śnieżkę w lot chwytamy
I kolejno odrzucamy
W najbliższego nam sąsiada,
Co piłkarzy ma nieladał!!
I w Zagłębiu dobrze znamy
Przez sportowców uwielbiany.
Ofiarnego inżyniera
Pana Arweda Kramera.
Nie żałuje on pieniędzy
Na różne cele i datki,
Nie pożałuje dla nędzy,
A wdzięczne mu będą matki.
3 zł. na T. W. a P. w Grodźcu.
WŁ. HALIK

---

Miałem dostać kulą śniegu,
A dostałem błotem
Bo śnieg w czasie swego biegu
Spocił się niepotem.
Temu winna już pogoda,
Ta nie chce się zwierzać,
Czy za dwa dni będzie woda,
Czem tedy uderzać?
Nie tym błotem chyba przecie,
Nie deszczówką także,
Bo więcej byłoby w świecie
Zazłębionych wszakże.
Trudna rada-rzucać trzeba,
Bo z groszem każdego,
Rośnie biednym bochen chleba
Nakarmia głodnego.
A więc rzucam złotówkami,
Jedną do Pawlika
Co tak (mówiąc między nami)
śnieżek wciąż unika.
Płać, bracie, choć dwa dolary
Panie kamienicki,
Ja szukam nowej ofiary
Mam go... p Chełmicki.
Dobrzem trafił zacne grono!
Ten choć trochę struty,
Sięgnie w kieszeń-zaklnie słono
Lecz da okup suty.
Trzecią złotkę do Tańskiego
Rzucam jak borówką,
Kropniesz bracie miast jednego...
Na biednych złotówką!
Ugodzony śnieżką p. Hessego składam na Wincentki zł. 3. W. DYRKA.

---

„Na wezwanie p. Wandy Kossuthowej i p. Korabjusza — odrzucam śnieżkę w stronę p. Marji Drzewieckiej i p. Janiny Vorbrodtówny, a na Stowarzyszenie Wincentek ofiaruję 5 zł. (pięć zł.). A. SOBOROWSKI.

---

Zł. 2 od Jędrusia Pirszla za śnieżkę rzuconą przez Krysię Dmochowską na Wincentki w Sielcu.

---

Sam się do turnieju zgłaszam,
By w śnieżyste wciągnąć koło
Panią Marję z Płodowskich Jaworowską,
Dla której jest wielką troską,
Aby wszystkim było dobrze i wesoło.
Załączam ucałowania rączek.
R. POGORZELSKI.

---

Pana Kałkowskiego śnieżka w mą stronę rzucona,
Choć przelatywała mimo, została schwycona,
I choć jest malutki śmiaczek nie będę się smucić
Muszę kilku kul ulepić i na innych rzucić.
A gdy trafię w kogoś kulą
Nic mu się nie stanie,
śnieżki biednych w łzach utulą,
Łapcie miłe Panie:
Luftspringerowa Doktorowa,
Frankówna Alusia,
Maruszewska Inżynierowa,
Kałkowska Bogusia.
Przed mą śnieżką białą
Również się nie schowa
Zacna Inżynierowa
Marta Rychterowa.
Załączam na Stow. Pań Miłosierdzia Wincentego a Paulo na Pogoni zł. 3.
R. MORCHE.

---

Od p. Wachlowskiego śnieżką dostałem
I tę samą śnieżkę N.O.K. posłałem.
Otrzyma pół śnieżki W. Pani Wachlowska
Organizatorka, prezeska N.O. K-a;
Połówkę — panna Kuźniarska Barbarka,
N.O.K. na Niemcach miła sekretarka.
Na Koło Pań Wincentek trzy złotówki daję
I rymy częstochowskie układać przestaję.
J. SIKORSKI.
Załączam 3 zł. na Koło Pań Wincentek w Niemcach.

---

Na wezwanie miłych sąsiadów składam zł. 5 na T-wo św. Wincentego a Paulo w Kazimierzu. P. JURA.

---

W odpowiedzi na wezwanie kol. Leszka Fuslarskiego — rzucam swą śnieżkę w brać sztubacką: kol. kol.: Władka Suchodolskiego, Zdziśka Bartnickiego, Janka Bogdańskiego i Danka Krajewskiego.
Załączam 3 zł. TADEUSZ DŁUŻNIEWSKI.

---

Małki śnieżkę podejmuję,
Ale pięknie nie rymuję,
Bom nie rymarz, a „pechowiec"
Nie poeta, lecz handlowiec,
Więc dla biednych zyski tworzę,
W dwie śnieżki po złotym włożę.
Walę w Jurka Piątkowskiego,
Dobrze sytuowanego.
Wiem, że biednych on miluje,
Grubszych datków nie żałuje,
Drugą w Jur. Krzyżanowskiego,
Birbanta sosnowieckiego.
śnieżka dużo zazna znoju,
Nim wyciągnie Go z „Savoyu".
Nawet nie trafionych proszę,
Niech na głodnych dają grosze.
Grosze, złote do uznania
Kończę, śpiesząc do Poznania.
CZESŁAW UFNALEWSKI.
Załączam zł. 2.

---

Ugodzony kulą śnieżną przez p. E. Czerwińską, odrzucam ją p. J. Krzymowskiemu, wpłacając na Stow. Pań św. Wincentego a Paulo w Będzinie zł. 10 (dziesięć).
ST. OLSZEWSKI.

---

I my grono w Ekspedycji,
Chcąc utrzymać się w pozycji,
Bez stref żadnych i różnicy
(W śnieżkach o to nikt nie pyta
Płaci się na „Wincentki" złotówki — i k...
Bierzem śnieżkę nam nieznaną,
Od Jej męża zainicjowaną,
Ale trudno „Wola Nieba
Z Nią się zawsze zagadzać trzeba".
A więc mkniemy niby Farys,
By śnieżkami robić zarys,
W zemście bijem Pana męża
Ciechowskiego — bez oręża.
Śnieżki biją, bo ich sporo,
Więc uciekać jest nieskoro,
A choć dzisiaj ciężkie czasy
Niechaj zajrzą do swej kasy:
P. Łakowscy i Kozłowscy,
Wł. Trzmielowie, Hermanowscy,
P. Katańscy i Białowie,
P. Czajkowscy i Szwajgrowie.
Również prosim pana Giena,
Niechaj setki swe rozmienia,
Bo serduszka jego dobre
I w ofierze bardzo szczodre.
Bijcie śnieżki, bijcie śmiało!
Chociaż wszystko już stopniało,
Lecz pieniędzy mało, mało!
Załączamy na Stow. Pań Miłosierdzia Wincentego a Paulo w Niwce zł. 6 (sześć).
PRACOWNICY EKSPEDYCJI
KOP. „NIWKA" i „MODRZEJÓW".

---

P. M. Kieślowska, rzuca śnieżką w p. doktora MARCELEGO BIAŁOSTOCKIEGO a nie w doktora naczelnego Białostockiego, jak to mylnie wydrukowano we wczorajszym numerze.

# KRONIKA ZAGŁĘBIA.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| **11** Sobota | **Dziś** Objaw. N. M. P.<br>**Jutro** Modesta<br>Wschód słońca 7 m. 25.<br>Zachód „ 17 m. 04. |

## Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: W pogoni za Czarną Maską. — Syn Mimowoli.
PALACE: Romeo i Julcia.
EDEN: Królowa podziemi.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Kobieta i szpieg.
ŚWIATOWID: Obrzna ulica.

DĄBROWA
WANDA: Pałac na kółkach.
KINO SEZAM: „Maleńka z Montparnasse"
ARS: Mata Hari.

ZAWIERCIE
STELLA: Sto metrów miłości.
ARLEKIN: Zuzanna Lenox.

× **ZARZĄD KOŁA STRONNICTWA NARODOWEGO** w Sosnowcu prosi członków koła o wzięcie udziału w jutrzejszej uroczystości jako w rocznicę objęcia dostępu do morza polskiego.

× **13 ROCZNICA ZAŚLUBIN POLSKI Z MORZEM W CZELADZI.** Liga M. i K. w Czeladzi z okazji 13 rocznicy odzyskania morza organizuje odczyt, który dziś o godz. 19 w sali sądu grodzkiego wygłosi prof. Nawrocki.

× **ZWIĄZEK OFICERÓW REZ. KOŁO W SOSNOWCU** podaje do wiadomości swych członków, że w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 11 przed poł. w lokalu własnym wygłosi odczyt pt. „Nasi sąsiedzi" p. major Sokołowski. Obecność członków obowiązkowa.

× **AKADEMJA W GRODŹCU.** W niedzielę dnia 12 bm. w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa, odbędzie się uroczysta akademja ku czci Papieża Piusa XI, na której program złożą się: śpiew chóru kościelnego: „Oremus pro Pontifice"; zagajenie — inż. Rydel; referat — dra Bilika; śpiewy chóru kościelnego, pieśni: „Sacerdos et Pontifex", „Na opoce" i „Piotrowa Łódź"; obrazek sceniczny „Westalka" w wykonaniu dzieci z Krucjaty eucharystycznej; chór dzieci Krucjaty eucharystycznej wykona pieśni: „Cześć papiestwu" i „O radości". Początek akademji o godz. 7 wieczorem. Bilety w cenie od 20 gr. do 3 zł.

## Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w sobotę, dnia 11 b.m. o godz. 8.30 wiecz. — występ teatru żydowskiego w sztuce M. Morozowicz-Szczepkowskiej pt. „MY KOBIETY" („Sprawa Moniki") z udziałem znakomitej artystki **Idy Kamińskiej**. Ceny miejsc od 90 gr. do 2.50 zł. Przedsprzedaż biletów w cukierni p. Piekarskiego, ul. Modrzejowska.

**W niedzielę premjera.** Dana będzie dwukrotnie: popołudniu o godz. 4 i wieczorem o godz. 8.15, głośna sztuka Tołstoja i Szczegolewa pt. „RASPUTIN" w doskonałem tłumaczeniu Zdzisława Kleszczyńskiego. Ciekawa, pełna emocjonujących scen, osnuta na tle stosunków panujących na dworze ostatniego cara Rosji, sztuka, wystawiona zostanie z dużym nakładem kosztów i pracy. Efektowne kostjumy i dekoracje, popisy chóru rosyjskiego oraz koncertowa gra wszystkich wykonawców, złożą się na godne ujrzenia widowisko. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8.

## Teatr Polski w Katowicach

Sobota 11 b.m. popoł. „Kupiec wenecki"

× **DO CZŁONKÓW ZW. ZAW. „PRACA POLSKA".** Zarząd okręgowy Zjednoczenia zawodowego „Pracą Polska" wzywa wszystkie miejscowe filje do wzięcia udziału ze sztandarami w uroczystości obchodu 13-ej rocznicy objęcia przez Polskę dostępu do morza w dniu 12 bm. Zbiórka o godz. 9 w lokalu własnym przy ul. Mościckiego 15.

× **POWSTAŃCY ŚLĄSCY!** Wszyscy b. dowódcy z czasów powstań na G. Śląsku, począwszy od dowódcy kompanji, bataljonów i pułków i samodzielnych oddziałów, jak pociągi i auta pancerne, oraz wszyscy adjutanci baonów, oficerowie z dowództw, pułków i wyższych komend zechcą podać swe nazwiska w jaknajkrótszym terminie. Nazwisk tych zażądały władze wojskowe w Warszawie. Zarząd Związku powstańców śląskich gr. Sosnowiec, Wawel 1.

× **STOW. MŁODZIEŻY POLSKIEJ W PIASKACH.** Staraniem sekcji scenicznej przy SMP. zostanie odegrana dnia 12 bm. 3-aktowa krotochwila ludowa ze śpiewami i tańcami J. K. Gałasiewicza pt. „Maciek Samson". Początek o godz. 6 wiecz.

× **ZE ZWIĄZKU JEDNOŚĆ.** W dniu 12 bm. o godz. 3 popoł. w lokalu własnym odbędzie się walne zebranie członków Związku młodzieży pracującej „Jedność" w Sosnowcu. Porządek obrad ogłoszony jest w lokalu Zw. Zarząd prosi członków o liczne i punktualne przybycie.

## Oddalenie skargi ZUPU.

### PRZECIW LOKATOROM.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, wynikł zatarg między Zakładem ubezpieczeń pracowników umysłowych w Król. Hucie a lokatorami domów Zakładu w Król. Hucie i Katowicach.

Mianowicie lokatorzy, począwszy od 1 stycznia 1933 r. płacili czynsz o 40% niższy od wyznaczonego przez Zakład. W związku z tem dyrekcja ZUPU. zaskarżyła do sądu komitet lokatorów o zwrot 13.850 zł., tj. sumy, jaka powstała w wyniku niepłacenia ustalonego czynszu przez ZUPU.

Rozprawa odbyła się przed kilku dniami w Sądzie okręgowym w Katowicach, onegdaj zaś ogłoszony został wyrok.

Ze względów formalnych skarga Z. U. P. U. została odalona.

Obecnie więc Zakład, chcąc ściągnąć różnicę, jaka nie została przez lokatorów zapłacona, winien zaskarżyć każdego lokatora z osobna.

---

× **TOWARZYSTWO RZEMIEŚLNICZE W SOSNOWCU** prosi cechy rzemieślnicze o przybycie do lokalu Towarzystwa (Orla 18) w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 8½ rano, celem wyruszenia pochodem ze sztandarami do kościoła parafjalnego w Sosnowcu na nabożeństwo, a następnie wzięcie udziału w manifestacyjnem zebraniu i obchodzie 13-ej rocznicy objęcia przez Polskę dostępu do morza.

× **STARANIEM SPÓŁDZIELNI „ZGODA" NA PIASKACH** odbędzie się w poniedziałek dnia 13 bm. o godz. 6 wiecz. w szkole powszechnej przy ul. Kościuszki na Piaskach odczyt dr. Molickiego na temat „O gruźlicy". Spółdzielnia zaprasza wszystkich swych członków i sympatyków. Wstęp bezpłatny.

# PRZYPINANIE KLOCKA.

O wleczeniu kloca w Krakowie w czasie zabawy, zwanej po staremu combrem mówiliśmy niedawno. Bardzo podobny (do combra) zwyczaj — **przypinanie klocków** osobom niezamężnym w dzień popielcowy, czyli we wstępną środę, obchodzony bywał u ludu naszego i w całej niemal Polsce jeszcze do niedawna.

Jakże odbywała się ta zabawa? Naprzykład w Krakowskiem:

Jeden z gospodarzy przebrany w łachmany za dziada, mającego przedstawiać wstępną środę, ze śledziem na kiju przywiązanym, przewodniczył orszakowi młodych chłopców, którzy, ciągnąc kloc duży, na łańcuchu uwiązany, łapali po drodze parobków lub dziewki i zaprzęgiszy do niego, wśród przycinków i śmiechu, zmuszali ich ciągnąć go i prowadzili do karczmy **na okup, a to za karę**, jak wyjaśniają następne słowa śpiewki:

A woli ja z daleka
Wiozę kloc dla czleka,
W wstępną środę zeby włócył,
Zeby drugich naucył:
Jak oni to mają czynić,
Swoje syny pozynić
I córeczki swe wydać.
Bo nam tego potrzeba:
Bo my kloce włócyli,
Ze my się nie zenili.
Widzis ty to, mój bracie,
Co ja to przeniós dla cie:
Klocek srogi z łańcuchem,
Byś go ciągnął swym brzuchem
Będzies włócyć nie daremnie,
Kacmarz to wezmie przyjemnie.
Da nam wódki tak wiele
**Za klocek**,ześmy go śmiele
Przywlekli tobie, Kubusiu.
Przyjmij od nas, mój brzusiu.
Daj nam wódki tak siła,
Bośwa se zarobiła;
Daj nam fasecke masła.
Zebyśwa się wypasła.
Wstępna środa dziś idzie
Z duzym klocem przy bidzie;
Żuru dużo nagotowała
I nam i celadce dała.

Gloger opowiada o innych wsiach krakowskich, że tam „ciągną we wstępną środę przez wieś kloc, zaprzęgając do tego dziewczęta i tych mężczyzn, którzy nie pożenili się w zapusty. W gospodzie dokoła tego dnia tańczą, leją nań wodę, skaczą przez niego i śpiewają".

Gdzieindziej tak się znowu ta zabawa odbywała: „We wstępną środę przed karczmą mają baby duży kloc, uwiązany na sznurze, i gdy jaki parobek lub dziewka tamtędy przechodzi, to go zatrzymują, uwiążą mu ten kloc u nogi, albo ręki i tak do kloca przywiązanego ciągną do karczmy. Tu aby się od kloca wykupić, winien pochwycony, parobek lub dziewka, częstować owe baby wódką. Podpiwszy sobie, tańczą baby wówczas i podskakują w górę, aby im się rodziły konopie, co się nazywa tańcować na konopie"*).

W okolicach Wielunia i Radomia w ostatni wtorek parobcy obwozili na sporym wózku **drzewko** obwieszone i przystrojone w kolorowe papierki, świecidła, sztuczne kwiatki, zatrzymywali się przed każdą chałupą, gdzie tylko była jaka dziewczyna dorosła, na wydaniu będąca. Tu ją wywoływali lub przemocą wyciągali przed drzwi aż do wózka, gdzie postawiwszy, nakazywali, by im się okupiła. Chłopcy bowiem ogłaszają na nią licytację: jeden z nich mówi, że **„funta kłaków warta"**, drugi że **„warta furę gnoju"**, trzeci, że i **„snopka pustej słomy by nie dał"** i t. p. Wreszcie znajdowało się kilku takich, którzy pieniądze za nią ofiarowali: ten pięć złotych, tamten dziesięć, ów sto i tysiące. Wreszcie nakazywali jej pomimo tych ofert samej się okupić. Więc dziewka, targując się, dawała im kilkanaście groszy lub wynosiła z komory kiełbasy albo szperkę słoniny, kilka jaj i t. p., a wieczorem szła do **gościńca** (karczmy) na taniec.

Znało ten obyczaj Sieradzkie, Mazowsze i Lubelskie.

Gluziński w rozprawie o zwyczajach włościan z okolic Zamościa powiada: „We środę wstępną dziewkom i chłopakom, którzy się upłynionych zapust nie pośpieszyli pójść za mąż i ożenić, podstępnie, z cicha i nieznacznie zamężne kobiety i żonaci przyczepiają z tyłu na szpilkowatych haczykach klocki, aby stąd wzbudzić śmiech w widzach i pogardę dla noszących, że kiedy nie chcieli dźwigać jarzma małżeńskiego, niech dźwigają klocki. Niektórym zamiast klocków przyczepiają po trzy, a nawet po pięć skorup całych z wydmuchanych jaj kurzych, a to u nich jest daleko śmieszniejsze".

Skąd ów pomysł?

Ponad wszelką wątpliwość — ze słów samego ludu, wiadomo — że owo wleczenie **kloca to kara**, na tych kawalerów i te dziewki, co, mogąc się ożenić lub wyjść za mąż w zapusty, kiedy to u prostego ludu najczęściej odprawiają się wesela, wesela nie odprawili i przy kawalerstwie, ewentualnie panieństwie pozostali.

A skoro to akt kary, to ten pień, kłoda, drzewo, oznacza nic innego, jak tylko narzędzie kary.

Ze Słownika Lindego łatwo się przekonać, że w dawniejszym naszym języku pień drzewa, inaczej pniak, kłoda, belka, oznaczają nie tylko to, co dzisiaj, ale także **dyby, w które, jak powiada Linde, poddanych we wsiach na karę za nogi wsadzają.**

Można więc przypuścić, że pierwotnie sporządzano do tej zabawy rzeczywistą kłodę, z czasem poprzestawano na lada pniu, pniaku, drzewie, czy klocu, który rzeczywistą kłodę wyobrażał, boć i tak chyba do kłody na drodze nikogo nie zamykano, nawet wtedy, kiedy do zabawy rzeczywistej kłody używano, lecz kazano kłodę wlec do mniemanego karceru, gdzie winowajca miał być w kłodę wsadzony. Kto wlókł kłodę, przyszłe narzędzie swej kary, ten był niejako aresztowany i do ciemnicy (więzienia) prowadzony. Każdy jednak taki winowajca wolał się odrazu okupić, aniżeli stać się pośmiewiskiem gawiedzi i na jej zbyt ki być narażony. A jak gawiedź ta bywała dla nieokupujących się lub nie mogących się wykupić bezwzględna, dowodem typowym mogłaby być wieś Jastkowice, gdzie dziewkę, nie mogącą się okupić, zmuszano leżć z klocem do szyi przywiązanym, na strych domu, niby do ciemnicy — do więzienia. Ten zwyczaj jastkowicki zdaje się najlepiej stwierdzać przypuszczenie, że pień, drzewo, wyobraża w tej zabawie dyby i więzy.

---

*) Kolberg O. Krakowskie, I, 270.



ARGENTYŃSKI WICEPREZYDENT W LONDYNIE.

Na ilustracji orszak zdążający z dworca Victorji do palacu w Bukinghan. W pierwszym powozie jedzie wiceprezydent dr. Roca w towarzystwie ks. Walji.

# Jakie udogodnienia

## nastąpią na kolei od 15 maja r.b.

Wczoraj odbyła się w sali konferencyjnej na dworcu kolejowym w Sosnowcu konferencja w sprawie nowego rozkładu jazdy, mającego wejść w życie z dniem 15 maja r.b. W konferencji wzięli udział przedstawiciele dyrekcyj kolejowych w Warszawie, Katowicach i Radomiu, Izby przemysłowo-handlowej, przedstawicieli miast, szkolnictwa i prasy.

Przedmiotem konferencji były zagadnienia, związane z rozkładem jazdy dla Zagłębia Dąbrowskiego, wraz z połączeniami z innymi ośrodkami. Za podstawę obrad przyjęto memorjał, opracowany przez Izbę przemysłowo-handlową w Sosnowcu, zawierający szereg szczegółowych postulatów i wniosków.

Znaczna większość powyższych wniosków znalazła przychylne przyjęcie i **została przez władze kolejowe uwzględniona w projekcie nowego rozkładu jazdy.** W szczególności — zgodnie z wnioskiem Izby — ustalono komunikację pomiędzy Katowicami i Zagłębiem a Kielcami w ten sposób, że w miejsce pociągu, odchodzącego dotychczas z Katowic o godz. 8.57 i przychodzącego do Kielc zbyt późno wprowadzono pociąg, odchodzący z Katowic o godz. 6.50 rano i przychodzący do Kielc o godz. 10.55 z dogodnym powrotem z Kielc pociągiem, odchodzącym o godz. 17.10 i przychodzącym do Katowic o godzinie 21.20.

Wprowadzono dość dogodną dzienną komunikację bezpośrednimi wagonami między Krakowem a Kielcami, usprawniono połączenia między Poznaniem a Częstochową oraz Kielcami a Poznaniem przez Skarżysko, z jednorazowem tylko przesiadaniem. Skrócono czas oczekiwania na połączenie z Łodzią Fabr. w Koluszkach. Przedłużono bieg pociągu porannego Sosnowiec — Kazimierz do Maczek i usprawniono niektóre inne relacje.

Naogół stwierdzić należy, że poza pewnemi niedociągnięciami, tłomaczącemi się niemożliwością wprowadzenia nowych pociągów z uwagi **na konieczność** przestrzegania oszczędności, projektowany rozkład jazdy odpowiada naogół życzeniom sfer gospodarczych.

Na konferencji tej, między innemi przedstawiciel Ministerstwa komunikacji zakomunikował obecnym, że mogą być wprowadzone na życzenie **specjalne pociągi wycieczkowe. za opłatą niższą o 66 proc. od cen normalnych.**

Pociągi takie mają być uruchomione wówczas, o ile jakieś Towarzystwo czy instytucja, zawiadomi o tem o miesiąc wcześniej Ministerstwo i da gwarancję, że znajdzie się **przynajmniej 150 osób**, które zechcą wyjechać. Pociąg taki przeznaczony zostanie jedynie dla wycieczkowiczów i na żadnej ze stacyj nie będzie zabierał przygodnych podróżnych. Podobne ulogodnienia zastosowane zostaną w drodze powrotnej.

# Z życia LOPP.

## W DĄBROWIE.

Onegdaj odbyło się w lokalu LOPP, w Dąbrowie, przy ul. Sienkiewicza 11, ogólne doroczne zebranie członków koła miejskiego LOPP. „Śródmieście". Po zagajeniu zebrania przez inż. T. Wieczorkiewicza, na przewodniczącego powołano p. Sobolewskiego, sekretarzował p. Koralewski. Sprawozdanie z działalności zarządu koła odczytał inż. T. Wieczorkiewicz, rachunkowe i komisji rewizyjnej p. Marszałek.

Skutki kryzysu i jego następstwa odczuwają wszystkie instytucje i organizacje, zrozumiałą więc jest rzeczą, że kryzys odbił się ujemnie również nawet na cieszącej się poparciem i popularnej organizacji, jaką jest znana ogólnie LOPP. W następstwie kurczenia się życia gospodarczego, liczba członków w kole „Śródmieście" z 360 spadła na 233, w związku z tem zmniejszyły się także wpływy, które w okresie sprawozdawczym wynosiły 1160 zł.

Po przyjęciu sprawozdań, inspektor LOPP. p. Dzioboń wygłosił referat o celach i zadaniach LOPP., poczem dokonano wyboru władz koła. Do zarządu weszli pp. A. Domaszewska, inż. Wieczorkiewicz, Pędziach, Grochulska, Vielrose, Szmigielski i Marszałek. Do komisji rewizyjnej pp. Klimaszewski, Szczepańczyk i Zajadlik.

Przy omawianiu spraw organizacyjnych, postanowiono zwrócić się z apelem do miejscowego społeczeństwa o pomoc finansową na wydatki, związane z międzynarodowym rajdem lotniczym, czyli t. zw. Chalange, mającym się odbyć w Warszawie w 1934 r.

× **OBRONA PRZECIWGAZOWA.** W Dąbrowie rozpoczęto kurs podinstruktorski OPG. dla nauczycielstwa szkół powszechnych. W dniu 7 bm. odbył się w szkole nr. 5 pierwszy wykład z dziedziny OPG. w wypełnionej szczelnie sali. Na otwarciu kursu prócz kierownika szkoły p. Wachelki, był obecny przedstawiciel miejskiego komitetu LOPP. p. inż. S. Paszkowski oraz inspektor LOPP. p. Dzioboń. Następny wykład odbędzie się w sobotę tj. dziś, na którym referat wygłosi p. Rogowski.

× **ZREFORMOWANY ZEGAR.** Umieszczony na wieży dworca kolejowego w Będzinie zegar widocznie także przechodzi tak modny obecnie system reform, gdyż dopiero niedawno stał lub pokazywał zły czas, a teraz znów się to powtarza i zegar od trzech dni fiksuje, wprowadzając w błąd publiczność. Możeby wreszcie zajął się kto doprowadzeniem zegara do należytego stanu i usunął obecne nieporządki.

× **W SPRAWIE NIEDOZWOLONEGO REKLAMOWANIA ŚRODKÓW LECZNICZYCH.** Ministerstwo opieki społecznej zwróciło się do wojewodów o zwrócenie bacznej uwagi na ogłoszenia i reklamy środków leczniczych, ukazujące się w prasie codziennej, a naruszające częstokroć przepisy art. 11 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wykonywaniu praktyki lekarskiej. Art. 11 powyższej ustawy wzbrania reklamowania w prasie środków leczniczych, niedopuszczonych do obrotu w kraju, a także reklomawania środków dopuszczonych do obrotu w formie mogącej wprowadzić w błąd publiczność. Ponadto wzbronione jest ogłaszanie preparatów odżywczych w formie zawierającej przepisy lecznicze itp. Ministerstwo opieki społecznej poleciło wojewodom pociąganie winnych naruszenia powyższych przepisów do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

× **DZIECKO POD KOŁAMI WOZU.** Przed dwoma dniami na ulicy Szpitalnej w Czeladzi miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, który omal nie spowodował śmierci kilkuletniego Ślusarczyka. Chłopiec uwiesił się na kole wozu ciężarowego p. Grząby i w pewnej chwili wciągnięty został między szprychy. Jeszcze moment a głowa nieszczęśliwego dziecka byłaby formalnie ukręcona między szprychami. Wypadek zauważył furman i z pomocą kilku ludzi rozebrał wóz i dopiero w ten sposób uwolnił dziecko z „koła tortur". Odniosło ono szereg poważnych ran, to też umieszczono je w szpitalu. Pośrednio winę za wypadek ponoszą rodzice dziecka, nad którem, chcąc uchronić go od kalectwa, należy roztoczyć troskliwsza opiekę.

## Wieczór artystyczny

### W CZELADZI.

Z okazji rocznicy istnienia Tow. śpiew. „Hejnał“ w Czeladzi, zarząd tegoż zorganizował inauguracyjny występ chóru mieszanego, orkiestry, który śmiało można nazwać wieczorem artystycznym.

Obszerna sala kina „Czary“ wypełniona była po brzegi publicznością, którą spotkała miła niespodzianka. Występ chóru męskiego i mieszanego, który odśpiewał szereg utworów, można nazwać więcej jak udanym, czego najlepszym dowodem entuzjastyczne brawa publiczności. Na wyróżnienie przytem zasługują p. W. Szkocówna i Gdesz, odznaczający się silnym, o wysokiej skali i przyjemnie brzmiącym głosem. Wspaniałym również można nazwać solo wiolonczelowe p. Chmury. Popisy orkiestry symfonicznej, b. wesoła jednoaktówka mile rozczarowały słuchaczy.

Onegdajszy występ publiczny „Hejnału“ czeladzkiego, pod kierownictwem p. Pęczka, chlubnie świadczy o pracy tej organizacji, co potrafiła ocenić publiczność, tłumnie przybywając na popis.

## Kronika karnawałowa

### ZABAWA ŚNIEŻKOWA.

Przypominamy, że dzisiaj odbędzie się zabawa śnieżkowa w sali Związku zaw. prac. przem. i handl. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza. Wejście na zabawę za zaproszeniami. Stroje wieczorowe. Bufet tani. Orkiestra, bridge, tańce, wesoły nastrój i doborowe śnieżkowe towarzystwo.

### BAL MIESZCZAŃSKI.

Staraniem Zjednoczenia mieszczańskiego w Dąbrowie Górniczej dzisiaj, w sobotę, w sali Resursy (ul. 3 Maja) odbędzie się czwarty tradycyjny bal mieszczański z wieloma atrakcjami. Początek o godz. 21 m. 30. Stroje skromne, bufet i cukiernia na miejscu. Wejście dla pań i uczniów zł. 2.99, dla panów zł. 3.99. Orkiestra doborowa. 50% czystego zysku na bezrobotnych, reszta na cele społeczne.

### BAL 23 P. A. L.

Dzisiaj w salach kasyna oficerskiego 23 p. al. w Będzinie odbędzie się tradycyjny reprezentacyjny bal pułkowy.

### „CZARNA KAWA“.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia techników w Sosnowcu (Czysta 9) „czarna kawa młodych prawników“ urządzana przez aplikantów zawodów prawniczych. Początek o godz. 21. Imprezy urządzane przez Zrzeszenie aplikantów mają ustaloną opinję i gromadzą zwykle w salonach Stowarzyszenia techników doborowe towarzystwo z całego Zagłębia.

× **ŻYWY PREZENT.** W ub. czwartek przybyła do mieszkania Franciszki Krysztanek w Będzinie (Rynek Rybny 4) nieznana bliżej kobieta z czteromiesięczną dziewczynką, prosząc o chwilowe zaopiekowanie się dzieckiem, bowiem sama miała do załatwienia rzekomo ważną sprawę. P. Krysztanek, niewiasta litościwego serca, zgodziła się chętnie zaopiekować się niemowlęciem. Gdy jednakże po upływie kilku godzin nieznajoma nie zwracała się po odbiór dziecka, p. Krzysztanek zawiadomiła o pozostawieniu jej żywego prezentu policję, która zajęła się odszukaniem pomysłowej matki.

× **OBŁAWA.** W związku z dokonanym zuchwałym napadem rabunkowym na wolny skład soli w Będzinie, przeprowadzona została obława policyjna na terenie całego powiatu. W wyniku obławy zatrzymano kilkadziesiąt podejrzanych osób, wśród których znalazło się kilku zawodowych złodziei, ujętych przez policję będzińską. W melinach aresztowanych złodziei znaleziono różną bieliznę, garderobę oraz biżuterję.

× **NA GORĄCYM UCZYNKU.** W składzie Siemianowskiego przy ul. 3 Maja w Katowicach przytrzymano na kradzieży pieniędzy w wysokości 115 zł. Janoszec Józefowi z Koszarawy braci Szweicerów Biszela i Hersza, obaj z Sosnowca.

× **ARESZTOWANIE KIESZONKOWCA** Właściciel sklepu p. Wrona z Sosnowca (Głowackiego) wysłał onegdaj na pocztę swego ekspedjenta Jakóba Szwarcbauma, celem wysłania do jednego z hurtowników 1000 zł. Gdy Szwarcbaum stał w kolejce, poczuł nagle obcą rękę w kieszeni. Nie namyślając się wiele podniósł krzyk, przytrzymując jednocześnie złodzieja za rękę. Przybyła policja odprowadziła kieszonkowca do komisarjatu, gdzie okazało się, że był to znany kieszonkowiec Szmul Goldsztajn z Warszawy. Osadzono go w więzieniu.

× **SKAZANIE ZWYRODNIALCA.** Wczoraj, przy drzwiach zamkniętych toczyła się rozprawa przeciwko Tomaszowi Chmielarczykowi, mieszkańcowi Sosnowca o dopuszczenie się gwałtu na 10-letniej swej córce, Józefie. Sąd skazał wyrodnego ojczyma na 3 lata więzienia.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Pawełczyk Gertruda, zamieszkała w Sosnowcu, służąca, po sprzeczce ze swym chlebodawcą targnęła się na swe życie, przecinając sobie nożem kuchennym żyły u lewej ręki. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala.

# „Numerator winien!..“

## Ładne porządki w Magistracie będzińskim.

Onegdaj pisma zagłębiowskie podały krążące po Będzinie pogłoski w sprawie nadużyć, wykrytych w biurze meldunkowem Magistratu Będzina. Wczoraj w „Expresie Zagłębia“ ukazało się ciekawe, niewątpliwie otrzymane z Magistratu wyjaśnienie, w którem nie zaprzecza się faktu nadużyć, lecz się odpowiednio je, interpretuje.

Na wstępie wyjaśnienia napisano, iż **„stwierdzono dotychczas“** brak w kasie podręcznej 127 zł., które to pieniądze wziął urzędnik na poczet swej pensji i „po dwóch dniach je zwrócił.

Widać z tego, że w Magistracie będzińskim, mimo istnienia nieznanej w samorządzie miejskim posady inspektora Mag., ładne muszą panować stosunki, jeżeli pracownik może samowolnie brać sobie z kasy zaliczki, zamiast, jak to ma miejsce w innych samorządach, zebrane pieniądze oddawać codziennie do kasy głównej. Oczywista, że po „stwierdzeniu“ przez kontrolę braku pieniędzy, pracownikowi nie pozostawało nic innego, jak zwrócić wziętą kwotę, co zresztą uczynił dopiero po dwóch dniach.

W dalszem wyjaśnieniu napisano:

„Ponadto zauważono karty meldunkowe, posiadające jeden i ten sam numer. Karty takie są podwójne i nie ustalono dotąd, czy jest to wina numeratora, czy też powstały z chęci popełnienia nadużyć. W tym kierunku toczy się jeszcze dochodzenie“.

Trzeba przyznać, że wyjaśnienie sprytnie jest zredagowane, kiedy bowiem, gdy chodziło o pieniądze, „stwierdzono“ brak pewnej kwoty, to w odniesieniu do kart meldunkowych już tylko „zauważono“ karty z jednakowymi numerami i, mimo kontroli, nie ustalono jeszcze przyczyny tego. Prawdopodobnie będzie to **wina numeratora**, to też pracownik ów powinien być „odwieszony“, gdyż nie wypada, aby w komisarycznym Magistracie były nadużycia.

W każdym razie sprawą tą powinny zająć się władze nadzorcze, gdyż biuro meldunkowe ma ważny i odpowiedzialny zakres czynności, tymczasem dobór pracowników w biurze tem pozostawia dużo do życzenia. Jedna np. z przyjętych przez p. komisarza pracowniczek **nie zna języka polskiego**, a wszak właśnie w tym biurze obowiązuje dobra znajomość języka ojczystego. Zresztą trzeba mieć trochę wstydu i ambicji, aby nie pozwolić by w instytucji samorządowej pracował urzędnik, **nie znający dobrze języka urzędowego.**

# ZE SPORTU.



WIELKIE ZAWODY NARCIARSKIE W INSBRUCKU.

**W dalszym ciągu międzynarodowych zawodów narciarskich FIS odbył się slalom panów, który przeprowadzony został na t. zw. Seegrube na wysokości 1905 m., ponieważ poprzednio wytyczona trasa wskutek fatalnych warunków atmosferycznych stała się nieużyteczna. Podczas biegu padał gęsty śnieg, który zasłaniał widok. Mimo to jednak na trasie zebrało się około 1500 widzów.**

**Najlepszy czas w obydwu biegach osiągnął zawodnik austrjacki, Seelos, przebiegając trasę w 2:29,8, 2) Daeubler (Niemcy) 2:38, 3) Gustaw Lantschner (Austrja) 2:39,8, 4) Steuri (Niemcy) 2:40,7, 5) Furrer (Szwajcarja) 2:41,1, 6) Prager (Szwajcarja) 2:42,1. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, pierwsze miejsce w kombinacji zjazdowej przypadnie w udziale Pragerowi lub Steuri'emu. Identycznie przedstawia się sprawa, jeżeli idzie o klasyfikację drużynową.**

**Na ilustracji widzimy start panów, a z prawej strony świetną narciarkę Inge Lantschner (Austrja), która wysuwa się na czoło zawodniczek.**

## Zawody bokserskie w Sosnowcu.

W dniu 12 b.m. o godz. 15 w sali Domu katolickiego przy ul. Prez. Mościckiego w Sosnowcu, pod protektoratem p. komendanta powiatowego P.P. komisarza Wł. Kocupera, odbędą się zawody bokserskie pomiędzy **bokserskim klubem sportowym Rozdzień — Szopienice a Policyjnym K. S. Sosnowiec.**

WALCZĄ:

| B.K.S. (Szopienice) | | P.K.S. (Sosnowiec) |
|---|---|---|
| waga musza: Wyrwas | — | Jastrzębski |
| waga kogucia: Jaszczyk | — | Domański II |
| waga piórkowa: Sojka wicemistrz Śląska | — | Dziurowicz |
| waga lekka Widera | — | Kasiński |
| waga pół. śr.: Jaromin | — | Rejdych |
| waga śrad.: Kabot | — | Banach |
| waga pół-ciężka Rusecki (mistrz Lwowa) | — | Garstecki |

Zawody bokserskie zorganizowane zostały wzamian zapowiedzianej na dzień 2 b.m. imprezy łyżwiarskiej i zawodów hokejowych. Bilety zakupione poprzednio — ważne są na te zawody.

Dochód przeznaczony jest na akcję policji pow. Będzińskiego dla dożywiania biednych dzieci Bezrobotnych.

Zaznaczyć należy, że B.K.S. zalicza się do silniejszych klubów Śląska, a ostatnie wyniki wskazują, iż zawodnicy znajdują się u szczytu swej formy.

Bilety wejścia sprzedawane będą na miejscu w kasie już od godz. 14.

### NOWE WŁADZE K. S. SOLVAY.

Na ostatnim zebraniu K. S. Solvay w Grodźcu, wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: prezes dyr. Zarębski Mieczysław, I wiceprezes inż. Cramer Anwed, II wiceprezes inż. Jurjewicz Walery, sekretarz Wójcik Tadeusz, skarbnik Turski Jan, kierownik sport. Wójcik Mieczysław, Zastępca kier. sport. Kwiatkowski Bronisław, komisja gospodarcza pp. Sobolewski Władysław, Przewłocki Tadeusz i inż. Junjewicz Walery.

## Konferencja z rolnikami

### W MAGISTRACIE CZELADZKIM.

Dziś z udziałem inspektora samorządowego, w magistracie czeladzkim odbędzie się konferencja z zarządem Związku rolników tabelowych, mająca na celu uregulowanie spornych z magistratem spraw. Magistrat bowiem nie dotrzymuje warunków umów zawartych z poprzedniemi władzami miejskiemi, w sprawie dzierżawy rzeźni, parku itp., a roszcząc sobie niczem nieuzasadnione pretensje do wspólnej własności rolników, zatrzymał końcowe ogólne z Tow. Czeladź.

Sprawami temi zainteresował się p. starosta, co przypuszczać należy, położy kres dotychczasowym zadrażnieniom i waśniom rolników z magistratem.

## Przerabianie

### PRELIMINARZY BUDŻETOWYCH.

Na niedawno odbytej w Sosnowcu konferencji p. wojewody Paciorkowskiego z przedstawicielami miast Zagłębia, w sprawie preliminarzy budżetowych miast na 1933-34 r. p. wojewoda wydał zarządzenie, aby preliminarze nie przekraczały wykonania budżetów za r. 1931-32 i polecił dostosować preliminarze do tej wysokości. W związku z tem zaszła konieczność ponownego przerobienia preliminarzy budżetowych, co odbywa się pod kierownictwem radcy wojewódzkiego p. K. Motala, który wczoraj przybył do Zagłębia i odbył konferencje budżetowe w Magistracie Sosnowca i Dąbrowy. Podobne konferencje odbędą się następnie w pozostałych miastach Zagłębia.

## Z życia ogrodników

### W SOSNOWCU.

W dniu 5 bm. odprawione zostało nabożeństwo w kościele parafjalnym w Sosnowcu na intencję ogrodników i rozpoczynających się prac w nowym roku.

Po mszy św. odprawionej przez ks. Koniecznego, nastąpiło poświęcenie dwu dyplomów uznania nadesłanych przez zarząd główny w Warszawie za długoletnią pracę prezesa p. Nowaka, jak również drugi dla całego oddziału. Uroczystość zbiegła się także z 15-leciem istnienia Związku na terenie Zagłębia. Po skończonem nabożeństwie udali się uczestnicy na wspólny opłatek do prezesa przy łaskawym współudziale ks. ks. Koniecznego, Głowali i Piwnickiego. Ks. kanonik Jankowski nie mogąc wziąć osobiście udziału, złożył ogrodnikom życzenia dalszego pomyślnego rozwoju. Przy miłej pogawędce spędzono kilka godzin.

## Echa napadu

### NA ELFRYDĘ HAJDUKÓWNĘ.

Jak już donosiliśmy, w dniu 3 bm. około godz. 5 popoł. dokonano zuchwałego napadu rabunkowego w Mysłowicach na Elfrydę Hajdukównę, córkę sztygara z Mysłowic.

W związku z tem władze policyjne zwracają się za naszem pośrednictwem z prośbą, aby ci, którzy krytycznego dnia zauważyli samochód, zatrzymujący się w Mysłowicach przy ul. Piaskowej a następnie jadący prawą stroną szosy przez Szopienice w kierunku Sosnowca, zgłosili wszelkie spostrzeżenia, mogące się przyczynić do ustalenia sprawców.

Zgłoszenia te ustnie lub pisemnie należy złożyć w wydziale śledczym w Katowicach przy ul. Zielonej lub w wydziale śledczym w Sosnowcu względnie komisarjacie policji w Mysłowicach lub Szopienicach. Szczególnie wzywa się tych świadków, którzy widzieli wyrzucanie garderoby z samochodu na miejscu, zaopiekowali się napadniętą i zaprowadzili ją do koszar policyjnych, a w szczególności mężczyznę i dwie panie, które zaprowadziły ją do koszar policji konnej w Sosnowcu.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Szmul Bekermajster, zamieszkały w Będzinie (Kołłątaja 51) oskarżył przed policją zwolnionego przez siebie woźnicę, Feliksa Gwozdania o przywłaszczenie konia z wozem, wartości 360 zł. Gwozdań wyjechał w niewiadomym kierunku. Odszukaniem go zajęła się policja.

Z mieszkania Karoliny Jankowskiej w Sosnowcu (Kołłątaja 3) skradziono bieliznę i sztukę płótna, łącznej wartości 200 zł.

KARNAWAŁ.

# Zagrajcie mazura!

Zagrajcie mazura!
To taniec nad tany,
W nim nuta tak tętni, tak dzwoni
Jak wicher, co w pióra
Ptaszęce rozśmiany
Uderza w junaczej pogoni.
Jest jedna melodja
Co podziw wkrąg budzi,
Co w żyłach krew wszystką poruszy,
Że człowiek nie pomny
Ni życia, ni ludzi —
Mazura ma w sercu i w duszy!
Nie każdy go jednak
Odczuje, zrozumie,
To chociaż już bywał wśród świata
To nikt go ni śpiewać,
Ni tańczyć nie umie
— Potrafi to jeno Sarmata!
Zabłysną rumieńce
Jak modre korale,
Płomieniem źrenice zaświecą
I strzeli hołupiec
Rozgłośnie przez salę —
Aż — drzazgi z podłogi polecą!
Zagrajcie mazura!
To taniec nad tany,
W nim nuta lechicka tak dzwoni
Jak wicher, co w pióra
Ptaszęce rozśmiany
Uderza w junaczej pogoni.

W. BERNASIK.

## Nasz dział radjowy.

„Z PIOSENKĄ PO LWOWIE".

Wobec wielkiego powodzenia, jakiego doznała audycja stacji lowwskiej p. t. „Z piosenką przez Lwów" i ze względu na wielką ilość listów z żądaniem powtórzenia tej audycji, „Polskie Radjo" nada tę audycję w niedzielę dn. 12 bm. o godz. 20.

LUCYNA SZCZEPAŃSKA I JANUSZ POPŁAWSKI.

W niedzielę dn. 12 bm. o godz. 21.10 nada rozgłośnia warszawska koncert muzyki operowej, w którym weźmie udział orkiestra „Polskiego Radja" pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego oraz artyści opery warszawskiej — Lucyna Szczepańska i Janusz Popławski, oboje obdarzeni pięknemi i wybitnie radjofonicznemi głosami. To też występy ich w radjo należą zawsze do chętnie przez radjosłuchaczy przyjmowanych audycyj. Popularny program koncertu zawiera szereg znanych i lubianych fragmentów operowych.

### PROGRAM RADJOWY.

SOBOTA 11 LUTEGO 1933 ROKU.

11.50 Komunikat meteorologiczny — 11.58 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych — 13.05 Komunikat gospodarczy — 13.10 Komunikat meteorologiczny — 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa — 15.10 Komunikat państw. Instytutu eksportowego — 15.15 Komunikat gospodarczy — 15.25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie — 15.35 Słuchowisko dla młodzieży: „Hrolf, król morza" — saga północna w opracow. St. Karwickiego. — 16.00 Muzyka lekka — 16.40 „Wrażenia z Malagi" — wygł. p. Aleksander Śliziński — 17.00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci — 17.25 Intermezzo muzyczne — 17.40 Odczyt aktualny — 18.00 Muzyka lekka — 19.00 Rozmaitości — 19.10 Prof. dr. Witold Wilkosz: „Pierwsze teorje kwantowe" — 19.30 „Na widnokręgu" — 20.00 Muzyka lekka, w przerwie wiadomości sportowe — 22.05 Koncert Chopinowski w wyk. Stanisława Szpinalskiego — 22.40 Feljeton pt.: „U studni trzech braci" — p. Janusz Stępowski — 22.55 Komunikat meteorologiczny — 23.00 Muzyka taneczna. — 23.30 Wiadomości z kraju dla członk. polsk. eksp. pol. na Wyspie Niedźw. — 23.35 Muzyka taneczna.

## POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO (zabawa w śnieżki) złożyły następujące osoby: p. dr. Wolkowicz 6 zł., p. Roman Lipski 3 zł., p. W. Powiadowski 5 zł., p. Felicja Engelkingowa 3 zł., p. Zofja Hlasko — Lwów 5 zł., p. Edward Szreter 5 zł., Krysia Swirtunówna 2 zł., p. J. Fuldalowski 5 zł., p. L. Lamprecht 10 zł., Ciocia Lucia 3 zł., p. Zbigniew Andrzejczak 3 zł., p. Witold Świerczewski 20 zł., p. Barański 5 zł., p. Michał Skrzywan 3 zł., p. Stanisław Musialski 3 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W BĘDZINIE (zabawa w śnieżki): p. Marja Krąkowska 5 zł., Jaśka Błażejewiczówna 4 zł., p. A. Zalewska 5 zł., p. Walewscy 5 zł., Bank Ludowy w Będzinie 10 zł., p. A. Trennerowa 10 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W DĄBROWIE (zabawa w śnieżki): p. Zofja Hlasko — Lwów 5 zł., p. Natalja Sokolowska 3 zł., Isia Topolska 2 zł., p. Jadwiga Bordziłowska 3 zł., p. Franciszek Gawełko 3 zł., p. Bronisław Matyj 3 zł., p. Antoine Rey 10 zł., p. Józef Amplewski 2 zł., p. Holewińscy 4 zł., p. d-rowa Kowalska 3 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W MIŁOWICACH (zabawa w śnieżki): p. Z. Jędrczakowa 2 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W KAZIMIERZU (zabawa w śnieżki): p. K. Brzezak 2 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W NOWYM SIELCU (zabawa w śnieżki): p. W. Majewski 3 zł., p. Józef Zarybnicki 5 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W ZAGÓRZU (zabawa w śnieżki): p. Halina Tucholska 3 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W CZELADZI (zabawa w śnieżki): p. dr. Wiśniewscy 5 zł., p. Wiśniewska 5 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W POGONI (zabawa w śnieżki): p. Marja Nowakowska 2 zł., p. Juljan Sochacki 3 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W NIWCE (zabawa w śnieżki): Stefek Iwaszkiewicz 1 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W GRODŹCU (zabawa w śnieżki): p. B. Brzozowski 3 zł., p. Żywanowscy 5 zł.

Składane w ostatnich dniach w naszej Administracji ofiary w rubryce „na wpisy dla niezamożnych uczniów", PRZEZNACZONE BYŁY NA WPISY DLA NIEZAMOŻNYCH AKADEMIKÓW, co niniejszem prostujemy.





W PRZEDEDNIU WIOSENNEGO SEZONU.

W nadchodzącym sezonie wiosennym noszone będą takie kostjumy. Z lewej strony, gładki kostjum z szorstkiego i miękkiego materjału „Angora". Krótki żakiecik, bez guzików z szalem przeciągniętym pod wyłogami. Z prawej strony bluzka kostjumowa. Zmiana następuje i w kapeluszach. Przyjmie się dość wysoki toczek, w stylu faszystowskich czapek.

# Godzina w kuźni mody.

## Rewelacyjna rewja.... kapeluszy.

Na Jasnym Brzegu sezon w pełni. Chociaż ci, co przybyli tu po słońce i ciepło, zawiedli się narazie w oczekiwaniach, bo zima tegoroczna wszystkim spłatała figla — moda nie poddaje się żadnym wahaniom meteorologicznym i trzyma się ściśle kalendarza. To znaczy — wyprzedza go o kilka tygodni. A zatem — jest już wiosna. Wszystkie wielkie magazyny mód, mające swe filje w Nicei, Canes i Monte Carlo, urządzają rewje wiosenne. Biorą w nich udział firmy, które nie mają swych stałych przedstawicielstw. Jest to więc rzadka okazja zobaczenia równocześnie wszystkich modeli, lansowanych na cały świat.

A więc najciekawsza i najaktualniejsza rewja kapeluszy wiosennych przyniosła **istne rewelacje!** Z ust zaproszonych pań wyrywały się **zgodnie okrzyki zdumienia. Zamiast płaskich talerzyków na bakier — toki i budki, głęboko wsadzone na oczy, odsłaniające natomiast tył głowy. Jedno oko jest prawie zupełnie przykryte.**

Padają ważkie nazwiska Talbot, Louise Boulanger, Reboux... Talbot proponuje w dalszym ciągu toczki, często z rajcerami lub sterczącemi piórkami, co wygląda staro i trudne jest do zastosowania. Kapelusiki Rose Descat są to śliczne, klasyczne budki urozmaicone fantazją szczegółów i bardzo wypracowane. **Czerwona czapeczka podróżna** z takiejże barwy szalikiem nosi nazwę „La vie en rose" (?). Uroczy model z czarnej słomki z rzędami kamelji na przodzie skomponowała Agnes. Jednym z najładniejszych i najoryginalniejszych modeli był „As karowy" Reboux. Żółty, biały i czarny as, wznoszący się się w spiczastą piramidkę na szczycie głowy. Reboux mimo swej renomy niezawsze miewa ładne modele, zato od czasu do czasu uda mu się stworzyć małe arcydzieło. W poprzedniej kolekcji furorę zrobił jego „Cocktail", turbanik z aksamitu w trzech odcieniach.

W obecnej kolekcji uderzają **jako przybranie pióra.** Również zamiast wstążek używa się płasko wygładzonych wąskich **pasków z piór.** Twarzowy jest biały kask, cały z fiołków parmeńskich. Już jak wiosna, to wiosna! Ogromne powodzenie ma komplecik sportowy: czapeczka niebieska z czarnem, do tego szalik, którego oryginalność polega na tem, że z przodu się drapuje, a z tyłu zapina na dwa guziki.

Nieliczne, uprzywilejowane przez los spektatorki, odrazu mierzą modele i nie pytając o cenę, każą odsyłać do domu. Ale takich jest coraz mniej Kryzys dotknął i beztroską międzynarodową publiczność Riwjery. Przeważnie na twarzach zebranych klijentek widać namysł, walki toczone ze sobą i chęć wykombinowania czegoś podobnego tańszym kosztem. Z drugiej strony, domy mody, też dotknięte kryzysem, chcą sobie ulżyć, zmieniając coraz częściej modę. Właściwie moda kapeluszy zmienia się co dwa miesiące. Nie ta zasadnicza linja, ale pewne szczególiki, świadczące o nowości kapelusza. Czy ta taktyka twórców mody okaże się praktyczna — to bardzo wątpliwe. Ogół przyjmie tylko większe zmiany.

Anita.

# MAGISTRAT OLKUSKI

## sprzedaje swe lasy na pokrycie długów.

Na jednem z poprzednich posiedzeń Rady miejskiej, przyjęty był projekt Magistratu w sprawie sprzedaży większego terenu własności miejskiej, mianowicie około 1000 ha z lasów miejskich na częściową spłatę starych długów i nowe inwestycje miejskie.

Pisaliśmy już o zabagnieniu gospodarki miejskiej przez poprzedni Magistrat przy udziale ówczesnej Rady, to też projekt usanowania miasta na swój zdrowy sposób przyjęty był przez obecną Radę jednogłośnie i z aplauzem. Celem zrealizowania projektu, Magistrat zwrócił się w tych dniach do władz wojewódzkich o: 1) wydzielenie około 1000 ha z lasów miejskich z prawem wyrębu drzewostanu na tej przestrzeni i 2) wydanie zezwolenia 5-cio letniego etatu zrębowego we wszystkich pozostałych porębach leśnych. Teren na sprzedaż — o czem już pisaliśmy — przeznaczony jest obok st. Bukowno, t. j. w okolicy bezprzecznie zdrowej i posiadającej dobrą komunikację kolejową. Na tej dużej przestrzeni mającej być **rozparcelowaną na działki, powstanie osiedle urzędniczo-robotnicze.** Cena parcel według projektu Magistratu, **wynosiłaby około 25 gr. za metr kw. plus wartość drzewa (na parcelach)** po cenach rynkowych.

Szanse zrealizowania projektu nawet przy panującym kryzysie, są duże, gdyż wiele osób z Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska zainteresowało się są sprawą, a szereg wierzycieli miasta już zadeklarowało gotowość nabycia parcel.

Jeżeli władze wojewódzkie plan powyższy zatwierdzą, sanacja finansowa m. Olkusza może być przeprowadzona skutecznie w ciągu najbliższych lat.

## Dar amerykański

DLA MŁODZIEŻY PCK.

Młodzież Polskiego Czerwonego Krzyża otrzymała ostatnio za pośrednictwem komisji głównej kół młodzieży PCK 1000 metrów płótna, nadesłanego przez amerykańską młodzież Czerwonego Krzyża. Z płótna tego uszyta będzie bielizna i rozdana następnie pomiędzy najbiedniejsze dzieci rodzin bezrobotnych, a także najbardziej potrzebującym członkom kół młodzieży PCK. Zaznaczyć bowiem należy, że 70% kół młodzieży PCK. istnieje przy szkołach powszechnych.

Koła młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża rozwijają szeroką akcję samopomocy, zajmują się dożywianiem młodzieży, rozdawnictwem bielizny itp. Na terenie całej Polski istnieje 1060 kół przy szkołach, grupujących przeszło 80 tysięcy młodych społeczników.

## 2 zł. kosztów za egzekucję

JEDNEGO GROSZA!

Katowicka Polonja donosi: Choć to wygląda na farsę, jednak faktycznie miało miejsce w Radzionkowie. Pewien urząd państw. z Tarn. Gór chcąc ściągnąć 1 grosz rzekomo zaległego podatku, który faktycznie został nadpłacony, wysłał po ten jedyny grosz egzekutora, który z całą pompą wystawił kwit na wyegzekwowaną kwotę wysokości 1 grosza, a za koszty tej „uciążliwej" egzekucji pobrał aż... 3 złote! Wprost trudne do uwierzenia. Czyżby podatnik nie zapłacił tego jednego grosza bez wysyłania egzekutora i narażania się na koszt 3 złotych, które w obecnym czasie dla bezrobotnego wiele znaczą. Kwit ten będzie stanowił historyczną pamiątkę!

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**P. Tomasz Klenk:** Wobec wyraźnego zastrzeżenia Pana, aby nic zmieniać „formy i treści" nadesłanego artykułu nic możemy go zamieścić. Chodzi właśnie o... formę.

## Kącik humorystyczny

SZCZĘŚCIE MAŁŻEŃSKIE.

Lekarz. — Czy żona nie odwiedza pana czasem w lecznicy?

Pacjent — Nie, panie doktorze, leży także w lecznicy.

Lekarz — Co? Żona też? Ależ to prawdziwa tragedja rodzinna?...

Pacjent — Tak... ale to ona zaczęła!

SPRYCIARZ.

— Masz tu dwanaście cukierków — mówi wuj — daj z nich połowę Elżuni. No, a teraz powiedz mi chłopcze, ile cukierków dasz Elżuni.

— Trzy, wujaszku.

— Co takiego, — oburza się wuj — nie umiesz rachować?

— Ja, owszem, ale Elżunia nie.

NASZE DZIECI.

Mama siada z Fredziem do wagonu. Daje Fredziowi banana. Po chwili:

— Fredziu, a gdzie łupina? Nie rzuciłeś jej chyba pod ławkę?

— Nie, mamo — odpowiada rozgarnięty Fredek — wsunąłem ją do kieszeni temu staremu panu.

PRZEZORNY AUTOMOBILISTA.

Policjant zatrzymuje po wypadku auto na skrzyżowaniu ulic.

— Czy pan wie, że numer na tabliczce rejestrowej z przodu pańskiego auta nie odpowiada numerowi z tyłu?

— Tak. Numer z tyłu jest numerem auta mego adwokata. To zaoszczędza kosztów korespondencji.

ZGODA.

— Już od dwóch miesięcy noszę się z zamiarem zadania pani, panno, Lizzi, pewnego pytania.

— Ja również od dwóch miesięcy pragnę dać panu odpowiedź na jego pytanie.

# Kronika Zawiercia.

× Z TOW. „ROZWÓJ“. Onegdaj odbyło się miesięczne zebranie członków Tow. „Rozwój“, na którem p. mag. Leon Mirecki wygłosił referat pt. „Aktualne zagadnienia gospodarcze“. Po referacie rozpatrywane były sprawy organizacyjne. Podkreślić należy, że ostatnio liczba członków Towarzystwa zwiększa się systematycznie z dnia na dzień.

× O WAGONOWĄ WAGĘ KOLEJOWĄ. Znajdująca się na stacji Zawiercie waga wagonowa od paru miesięcy jest nieczynna. Naraża to interesantów na zbędne koszty, ponieważ wysyłane z Zawiercia wagony, muszą być odstawiane do zważenia do Myszkowa lub do Łaz. Przypuszczać należy, że odpowiednie czynniki polecą w jaknajszybszym czasie zreparować zepsutą wagę.

× KRADZIEŻE. Stanisławowi Jardcle z Wysokiej skradziono pozostawiony chwilowo przed gmachem starostwa rower, wartości 100 zł.

Rajzla Topolska z Będzina (Podzamcze) oskarżyła przed policją niejakiego Lejbusia Geldbarda o skradzenie jej z kieszeni płaszcza w mieszkaniu Szlamy Geldbarda (Żabia 10) 45 zł. Po dokonaniu kradzieży Geldbard zbiegł w niewiadomym kierunku.

× NIELEGALNE POSIADANIE BRONI. Miejscowa policja zatrzymała i osadziła w areszcie niejakiego Jana Czernka (Pomorska 58), posiadającego nielegalnie broń.

# Kronika Olkuska.

× FUNDUSZ BEZROBOCIA. W związku z nowemi przepisami, dotyczącemi wypłat zasiłków bezrobotnym z państwowego funduszu bezrobocia, z dniem 1 marca rb. czynności te przechodzą na urzędy gminne, które zostały już o tem powiadomione. Na powiat Olkuski, tj. w punktach płatniczych w Olkuszu, Wolbromiu, Pilicy i Sułoszowej, wypłaty załatwiał w imieniu państwowego funduszu bezrobocia p. Bartkiewicz, urzędnik Sejmiku olkuskiego. Ilość bezrobotnych, pobierających zasiłki ustawowe, wynosi obecnie 350 osób. Liczba ta jednak stale wzrasta zwłaszcza po zredukowaniu około 140 osób z papierni „Klucze“ i skutkiem napływu bezrobotnych z Zagłębia Dąbrowskiego.

× Z TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI. Onegdaj wieczorem odbyło się zebranie członków zarządu Towarzystwa dobroczynności w Olkuszu z udziałem przedstawicieli niektórych organizacyj olkuskich. Tematem zebrania było omówienie zdobycia środków na prowadzenie ochronki przy szpitalu św. Błażeja. Wśród zebranych powstał projekt urządzenia dziennej zabawy w dniu 26 bm. z wieloma niespodziankami i atrakcjami w sali szkoły powszechnej nr. 1 lub w lokalu p. Bobrzeckiego. Komitet zabawy spoczywa w rękach pań: starościny Gliszczyńskiej, Buchowieckiej, burmistrzowej Majewskiej, inż. Feczkowej, Bieńkowskiej, Żelazowskiej, Scisłowskiej, Cichoniowej i innych. Obecny na zebraniu p. Słomski w imieniu „Hejnału“ ofiarował 50% z czystego zysku na ochronkę ze „śledzika“, urządzonego na zakończenie obecnego karnawału. Ze sprawozdania z ostatniej zabawy na ochronkę (4 bm.) wynika, że czysty zysk wynosił 82 zł., pomimo, że społeczeństwo olkuskie zabawy tej nie poparło, biorąc natomiast licznie udział w odbywającej się jednocześnie zabawie nauczycielskiej. Kwotę tę osiągnięto dzięki ofiarności kilku osób, które wpłaciły pewne kwoty, zamiast biletów wstępu na zabawę.

× OPŁATEK. W dniu 4 bm. Koło Związku podoficerów rezerwy R. P. w Sławkowie urządziło „tradycyjny opłatek“, na którym prócz przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, jak również prezesa powiatowej Federacji obrońców ojczyzny, delegatów sąsiednich kół i pokrewnych organizacyj wojskowych, uczestniczyli: starosta olkuski z małżonką. Po „opłatku“ odbyła się zabawa taneczna.





LAWINA ZNISZCZYŁA TOR KOLEJOWY.
W Szwajcarji na gottardskiej linji kolejowej spadła niedaleko stacji Brunnen lawina, która zniszczyła na dużej przestrzeni tor oraz wiadukt. Na kilka minut przed katastrofą przeszedł pociąg osobowy.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Krótkowzroczna polityka.

Coraz częściej obserwujemy, że jeżeli na pewnym odcinku życia dochodzi do starcia się dwóch interesów — fiskalnego i gospodarczego, to ten pierwszy niemal z reguły przeważą. Przykładów można przytoczyć dużo.

Weźmy naszą politykę zbożową. Kilkuletnie doświadczenie wykazało, jak doniosłą rolę w akcji utrzymania cen zbóż odgrywa system premji wywozowych, w połączeniu z akcją interwencyjną na rynku wewnętrznym. Tymczasem w bieżącym roku gospodarczym rolnictwo napróżno czekało na rozpoczęcie akcji interewencyjnej, gdyż nie przeznaczano na ten cel odpowiednich funduszów. Jest to przykład niewłaściwych oszczędności skarbowych. W rezultacie ceny zboża wynoszą teraz przeciętnie 60% cen z przed roku, uważanych już wówczas za katastrofalnie niskie. Cierpi na tem rolnictwo, cierpi na tem i Skarb Państwa, którego wpływy podatkowe od rolnictwa coraz bardziej zawodzą.

Weźmy przykład z dziedziny podatkowej. Ścierają się tu dwie potrzeby: jedna życia gospodarczego — odciążenia w dziedzinie podatkowej, poparta argumentem znacznych zaległości, druga — fiskalna, poparta jak w tej chwili perspektywą znacznego niedoboru budżetowego. Wydawałoby się, że jedynem słusznem dla obu stron rozwiązaniem byłoby ulżenie życiu gospodarczemu, co w konsekwencji musiałoby i zwiększyć wpływy skarbowe. Tymczasem dorywczy interes fiskalny bierze górę, o czem świadczy projekt wprowadzenia nowego podatku majątkowego.

Nie potrzeba chyba dowodzić, jak szkodliwą również z punktu widzenia interesów skarbowych jest polityka podporządkowania potrzeb życia gospodarczego interesom fiskalnym.

T. P.

## Konkurencja warsztatów szkolnych.

Coraz częściej zdarzają się wypadki powierzania zamówień warsztatom szkolnym na wykonanie rozmaitych robót. Dochodzi do tego, iż zamówienia obejmują wykonanie nietylko prostszych przedmiotów, ale skomplikowanych urządzeń maszynowych i instalacyjnych. Wysoce charakterystyczne pod tym względem jest uzyskanie ostatnio przez szkołę rzemieślniczo - przemysłową w Brześciu nad Bugiem zamówienia ze strony magistratu tego miasta na roboty i dostawy związane z mechanizacją rzeźni miejskiej, mimo, iż fachowe przedsiębiorstwa polskie złożyły swoje oferty. Niejednokrotnie było wykazywane, że warsztaty szkolne, mające robociznę bezpłatnie, wolne od podatków i opłat socjalnych, a nawet korzystające z subwencji przedsiębiorstw przemysłowych mają zawsze możność zaofiarowania ceny niższej od rynkowych. W obecnym okresie, kiedy wytwórczość prywatna znajduje się w wyjątkowo ciężkich warunkach, koniecznem jest wyeliminowanie konkurencji warsztatów szkolnych, przy jednoczesnem rozważeniu problemu, czy ich ekspansji nie dałoby się dostosować do potrzeb wytwórczości prywatnej. Niewątpliwie w wielu dziedzinach możnaby znaleźć formy korzystnego współdziałania.

## Kronika gospodarcza.

ZWALCZANIE KRYZYSU. W związku ze złożeniem premjerowi Prystorowi i min. przemysłu i handlu dr. F. Zarzyckiemu opracowanego przez Związek Izb przemysłowo-handlowych planu doraźnych zarządzeń gospodarczych mających na celu zwalczanie kryzysu, rząd zamierza, jak słychać, zwołać konferencję, w której wzięliby udział prezesi Izb Przem. Handlowych. celem bliższego poinformowania się w sprawach związanych z ewentualną realizacją tego programu.

RADA TRAKTATOWA wyłoniona przez sfery gospodarcze opracowała już szczegółowo szereg materjałów dotyczących rewizji traktatów handlowych. Tak więc po za materjałem do rewizji traktatu polsko-austrjackiego i polsko-włoskiego, opracowane i przedstawione rządowi zostały materjały w sprawie rewizji traktatu polsko - brytyjskiego oraz rewizji traktatów z Szwajcarją i Czechosłowacją.

DUŻY SPADEK KONSUMCJI PIWA. Konsumcja piwa w Polsce w styczniu rb. wynosiła 55 tys. hektolitrów, wobec 93 tys. w styczniu 1932, spadła więc o 40,8 proc. Cyfr konsumcji styczniowej jest najniższa ze wszystkich dotąd notowanych w tym miesiącu.

LIKWIDACJA KARTELU CYNKU. W końcu stycznia rozwiązana została umowa w sprawie międzynarodowego kartelu cynkowego. Likwidacja kartelu nastąpiła na skutek niemożności dojścia do porozumienia pomiędzy belgijskimi i francuskim producentami. Kartel cynkowy w okresie swego półtorarocznego istnienia doprowadził do wydatnej redukcji zapasów z 228.000 tonn w czerwcu 1931 r. do 148.000 tonn na koniec stycznia br. Rokowania rozbiły się w pierwszym rzędzie o wysokość kwot produkcji dla poszczególnych krajów. Do kartelu należeli producenci Niemiec, Polski, Belgji, Holandji, Francji, Meksyku, Kanady i Australji.

ZASTÓJ NA ŁÓDZKIM RYNKU PIENIĘŻNYM. Na rynku pieniężnym Łodzi sytuacja kształtuje się ostatnio pod znakiem zwiększonej działalności dyskontowej banków akcyjnych. Dość poważne zasoby gotówkowe dyskonterów prywatnych szukają dla swej działalności pierwszorzędnego materjału wekslowego, który jednak znajduje lokatę w bankach i nie napływa na t. zw. rynek prywatny. Ostatnio zanotowano na tym rynku sporadyczne tranzakcje odcinkami wekslowemi noszącemi pierwszorzędne żyra przy stopie niższej aniżeli w bankach. W ten tylko bowiem sposób rynek prywatny konkurować może z bankami. Zaznaczyć należy, że lokowanie materjału drugorzędnego nasuwa znaczne trudności.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDAŃSKIM W ROKU 1932. Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu roku 1932 zawinęło do portu gdańskiego 4.637 statków o ogólnej pojemności 2.750.200 tonn. W porównaniu z rokiem 1931 przybyło do Gdańska o 1.313 statków mniej. Wśród statków, które zawinęły do portu gdańskiego najliczniej reprezentowana była bandera niemiecka — 1.448 statków, następnie szwedzka — 984, dalej duńska — 861, polska 236, norweska 220, estońska, 171, łotewska — 105, finlandzka 101, holenderska — 143, angielska 92, francuska — 98, gdańska — 44, grecka — 36, oraz litewska — 14.

CZYSTY ZYSK BANKU FIŃSKIEGO 115 MILJ. Fiński bank narodowy, którego kapitał zakładowy wynosi 1 miljard Fm. wykazuje za rok 1932 czysty zysk w wysokości 115 miljonów Fm. Z powyższej kwoty 5536 miljonów Fm. przelane będzie na kapitał rezerwowy, który wskutek tego podniesie się do 197.53 miljonów Fm. a 55 miljonów Fm. przekazane zostanie kasie państwowej.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 10 lutego.

**Dewizy:** Belgja 124.20, Holandja 358.60. Londyn 30.63, Nowy Jork 8.926, Paryż 34.86. Praga 26.43, Szwajcarja 172.30, Sztokholm 164.40.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.92 — 8.931. Rubel złoty 4.75. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.50. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.85. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.68.

**Papiery procentowe:** 3 proc. poż. budowlana 43.75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.38 — 58.00 — 57.63 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 105.00 — 104.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 58.75 — 58.65 — 58.75; 5 proc. konwersyjna 43.50; 6 proc. pożyczka dolarowa 59.50 — 60.75 — 59.75 (w proc.).

**Akcje:** Bank Polski 75.50 — 74.00 — 75.50, bez kuponu za 1932 r. (8 zł.).

### WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto I standard 700 g-l od 17.00 do 17.35. Żyto II standard 687 g-l 16.75 — 17.00. Pszenica jara, czerwona szklista 775 g-l 31.00 — 31.50. Pszenica jednolita 742 g-l 30.50 — 31.00. Pszenica zbierana 731 g-l 29.50 — 30.00. Owies jednolity 468 g-l 16.00 — 17.00. Owies zbierany 438 g-l 14.00 — 15.00. Jęczmień na kaszę 15.25 — 15.75. Jęczmień browarny o wadze 669 g-l 16.50 — 17.50. Gryka 16.00 — 17.00. Proso 17.50 — 18.50. Groch polny z workiem 22.00 — 25.00. Groch Victoria z workiem 26.00 — 30.00. Wyka 14.50 — 15.00. Peluszka 13.50 — 14.00. Seradela nadw. czyszczona 12.50 — 13.50. Łubin niebieski 7.50 — 8.00. Rzepak zimowy 46.00 — 49.00. Siemie lniane basis 90 proc. 38.00 — 40.00. Koniczyna czerwona surowa bez gruhej kanianki 90.00 — 110.00. Koniczyna biała surowa 75.00 — 100.00. Koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97 proc. 100.0 — 140.00. Mąka pszenna 4-0 wym. 60 — 50 proc. 45.00 — 50.00. Mąka żytnia pytl. I gat. 65—55 proc. 30.00 — 31.00. Mąka żytnia sitk. II gat. po 55 proc. 23.00 — 24.00.

Ogólny obrót 1265 ton, w tem żyta 242 tony. Tendencja cokolwiek mocniejsza.

# Pięćdziesięciolecie
## RYSZARDA WAGNERA.

„Twórca Czarodziejskiej Góry“ Tomasz Mann, w związku z obchodem pięćdziesięciolecia śmierci Ryszarda Wagnera, wygłosi odczyty w Paryżu, Brukseli i Amsterdamie.

Opera drezdeńska 13 lutego wystawi Trystana, przyczem kierownictwo nad całością objął Ryszard Strauss.

W Bayrouth p. Winifred Wagner, wdowa po Zygfrydzie Wagnerze czyni ostatnie przygotowania nad zorganizowaniem wystawy manuskryptów i listów, z pietyzmem zebranych przez Cosimę Wahnfried.

Cenne te pamiątki nie są dotąd publiczności znane.

W r. b. p Elmendorff, również w Bayrouth, obejmuje artystyczne kierownictwo nad operą „Pierścień“, zaś dyrygentem opery „Parsifal“ będzie Toscani.

W festivalu wagnerowskim w Bayrouth którego główne kierownictwo spoczywać będzie w rękach p. W. Wagner, nie weźmie udziału p. Furstwaengler, a to ze względu na ostatnią wolę swego męża, syna Ryszarda Wagnera.

# Majątek Galsworthy'ego.

Zmarły w tych dniach pisarz John Galsworthy, pozostawił spory majątek. Dochód roczny zmarłego pisarza wynosił 20.000 funtów szterl. Każda nowa książka Galsworthy'ego ukazywała się w ilości 100.000 egzemplarzy w samej tylko Anglji i dawała autorowi 7.000 funtów. W Ameryce cieszył się Galsworthy nie mniejszą popularnością niż w Anglji. Utwory dramatyczne Galsworthy'ego grane były w Ameryce z niemniejszem powodzeniem niż w Anglji i dawały autorowi kolosalne dochody. W papierach zmarłego znaleziona została III-a i ostatnia część trylogji, kompletnie przygotowana do druku, której dwie części „Oczekująca dziewczyna“ i „Kwitnąca pustynia“ ukazały się w roku ub.

# ZA 10 LAT

## Otwarcie Wystawy Międzynarodowej w Warszawie.

Prace nad Wystawą Międzynarodową, która odbędzie się w roku 1934 w Warszawie już rozpoczęły się. Ukonstytuował się komitet tymczasowy wystawy, który powołany jest do wyłonienia Towarzystwa Wystawy Międzynarodowej w Warszawie, jako jednostki prawnej, która zajmie się organizacją wspomnianej imprezy.

Na posiedzeniu komitetu tymczasowego, przewodniczący prezydent Słomiński, wygłosił dłuższe expose na temat wystawy, która właściwie jest rzutem oka na całość prac organizacyjnych związanych z wystawą. Prezydent Słomiński w przemówieniu swem podkreślił, że idea wystaw międzynarowych powstała na kongresie paryskim w roku 1929, na którym reprezentowana była również Polska, która zasiadła w gronie 25 państw świata. Sygnatarjusze kongresu ustalili zasadę, że **wystawy międzynarodowe odbywać się będą co lat pięć**, i terminy dla poszczególnych państw zostały zgóry ustalone. Na Polskę temin ten przypadł **na rok 1943**. Gdyby Polska terminu tego nie wyzyskała następna Międzynarodowa Wystawa w Warszawie mogłaby się odbyć dopiero za 125 lat, a więc w roku 2068.

Tereny przyszłej Wystawy Międzynarodowej położone są po prawej stronie Wisły na Saskiej Kępie. Obszar przeznaczony pod tereny wystawowe obejmuje olbrzymią przestrzeń **około 150 hektarów**. Na terenach przyszłej wystawy prowadzone są od dłuższego czasu roboty meljoracyjne i niwelacyjne. Budowany jest **olbrzymi kanał odwadniający**, długości około 800 metrów, szerokości 10 metrów, który pójdzie po przekątnej wystawy. Na kanale tym odbywać się będzie **komunikacja motorówkami i łodziami**. Będzie to więc swojego rodzaju Wenecja w Warszawie.

Główną arterją dojazdową do przyszłej wystawy będzie tak zwana **„czerwona droga"**, przemianowana obecnie **na Aleję Waszyngtona**. Inne arterje, które prowadzić będą do przyszłej wystawy są to ulice Grochowska i Saska. Przyszła wystawa **posiadać będzie własną bocznicę kolejową**, do której budowy niebawem przystąpić ma Ministerstwo komunikacji. Bocznica ta potrzebna będzie na przewożenie olbrzymiej ilości materjałów, potrzebnych do budowy pawilonów, oraz do przewożenia eksponatów wystawowych. Koszty wystawy nie są jeszcze znane, w przybliżeniu **jednak obliczają, że przekroczą one 100 miljonów złotych**.

Po zawiązaniu się komitetu tymczasowego, który niebawem wyłoni z siebie towarzystwo wystawy, widać, że sprawa ta jest już definitywnie przesądzona i że za lat 10 będziemy świadkami otwarcia największej tego rodzaju imprezy w Polsce. Wyjaśnić należy, że sygnatarjusze polscy konwencji wystawowej w Paryżu wybrali dla Polski rok 1943 dlatego, **że w roku tym przypada 25-letnia rocznica odzyskania niepodległości.**

Władze miejskie liczą się z tem, że wystawa międzynarodowa, która niewątpliwie **ściągnie olbrzymie tłumy cudzoziemców**, przyczyni się dużym stopniu do podniesienia stanu finansowego miasta, jak to miało miejsce z Poznaniem, podczas PEWUKI. Pozatem rozpoczęcie robót, w szerszym zakresie, przy wystawie pozwoli zatrudnić większą ilość ludzi, pozostających bez pracy.

Zaznaczyć należy, że otwarcie wystawy łączy się ściśle z całym szeregiem robót dodatkowych, które w momencie otwarcia wystawy muszą być gotowe. A więc 3 najważniejsze rzeczy: ukończenie budowy dworca centralnego, zakończenie robót przy budowie Muzeum Narodowego, które znajdzie się na trasie wystawowej, uporządkowanie terenów, gdzies toją obecnie tak zwane koszary Blocha, oraz uregulowanie, przynajmniej częściowo, koryta wiślanego. Te ostatnie prace są już zresztą zakreślone i przewidziane w tym sensie, że do roku 1943 musi być uregulowany odcinek Wisły pomiędzy nowym mostem kolejowym, a mostem Poniatowskiego.

A więc za 10 lat będziemy świadkami otwarcia wystawy międzynarowej w stolicy.

## Samochód z pasażerami

### WPADŁ DO RZEKI.

We czwartek około godz. 10 rano wydarzyła się w Koronowie straszliwa katastrofa samochodowa. Mostem nad Brdą przejeżdżał samochód ciężarowy z Czerska, kierowany przez szofera Atza. W pewnej chwili wskutek zepsucia się kierownicy, szofer stracił panowanie nad maszyną, samochód skręcił w bok i wpadł całym pędem na barjerę. — Wskutek olbrzymiej siły rozpędu samochód złamał barjerę i spadł z wysokości 4 metrów od rzeki, zanurzając się momentalnie pod wodę. Udało się wyratować szofera Atza i jadącego z nim pewnego pasażera, natomiast druga pasażerka, niejaka Śródkowska, która jechała tym samochodem, utonęła. Zwłok nieszczęśliwej kobiety nie wydobyto.

# Dziś Berlin-stolica wielkiego państwa

## ongi pastwisko kaczek i gęsi.

Często, a w czasach ostatnich aż nazbyt często, słyszymy o Berlinie, dawnej siedzibie pruskich cesarzy, dzisiejszej stolicy Niemiec. Gdyby się jednak zapytać kogokolwiek o źródłosłów tego wyrazu, sprawiłoby to zapewne niejednemu wiele kłopotu. Warto się nieco zastanowić nad wyrazem „Berlin".

Otóż, pragnąc temu uczynić zadość, pragnac dalej, szerokim masom podać dosłownie, oparte na krytycznych źródłach znaczenie powyższego słowa, powołamy się na etymologję „Berlina", podaną w tygodniku, pamiętającym jeszcze samego „żelaznego kanclerza" — przez niemieckiego uczonego, dr. Killisch'a. W gazecie tej, zatytułowanej „Daheim — ein deutsches Familienblatt mit Illustrationen", z dnia 30 października 1872 roku znajduje się artykuł, który w przekładzie brzmiałby następująco:

„Na temat nazwy miejscowości Berlin prowadzono wiele sporów; radzono tu i tam, ale — „im dalej w las, tem więcej drzew". Dokładano starań w tym celu, ażeby Berlin wytłumaczyć jako słowo pochodzenia niemieckiego, co więcej — nawet jako pochodzenia greckiego, czy celtyckiego. Tymczasem wszelkie wywody z tych trzech języków nic nie są warte, Berlin zaś, jako powstały na ongiś słowiańskiej (Wenedów) ziemi, jest również i słowiańskim wyrazem.

Prawdziwe znaczenie podaje dopiero teraz dr. Killisch w broszurce pod tytułem: „Berlin — nazwa niemieckiego, cesarskiego miasta". Dowiadujemy się tam przedewszystkiem, że nazwa Berlin nietylko jest związana z królewskiem miastem, ale że spotyka ją się częstokroć gdzieindziej.

W Hali noszą tę nazwę dwa place: wielki i mały Berlin, podobnież nazywają się dwa małe jeziora w okolicy Wittstock'a i jakaś wieś w Holsztyńskiem, Perlin — jest to pewien plac w Lauenburgu i Mecklemburgji, Berlin nazywa się też pewna wioska małopolska, pod Brodami ect.

Wszystkie te miejscowości znajdują się w dawnych, czy dziś jeszcze słowiańskich ziemiach (das alles liegt in chemals oder noch heute slavischen Landen) Najlepiej zatem postąpić tak jak dr. Kilskich ziemiach (das alles liegt in ehe-skiego. Przytem należy zaznaczyć, że już w najstarszych zapiskach z XIV w. wspomniana jest miejscowość nad Szprewą zwana Berlin.

Leżała ona na lewym brzegu rzeki Szprewy naprzeciwko miejscowości Kolonji. I to jest bez wątpienia również słowiańską nazwą, taką samą jak Kolonja pod Miśnią, Koli w Czechach nazwa mająca swoje źródło w słowiańskim „Kol" i „kul", co oznacza kół (pal); a więc miejsce wzniesione na palach. Niektóre ulice i nazwy placów Berlina wspominają jeszcze tę Kolonję, położoną na prawym brzegu Szprewy.

Co jednakowoż znaczy Berlin?

Z tego powodu, że gdzieindziej spotyka się częściej tę miejscowość pod nazwą Perlin, należy przypuszczać, że imię dzisiejszego cesarskiego miasta brzmiało pierwotnie tak samo, a zostało przekształcone w Berlinie przez Niemców mówiących saskim narzeczem. Jest to zatem sprzężenie wyrazu „Per" i „li". „Per„ zaś dokładniej „Pero„ znaczy jednak tyle co pióro; „li" zaś pochodzi od „linic" lub „linati", co znaczy wypierzać się (lenić się). Było to pastwisko kaczek i gęsi mieszkańców Kolonji (Koln). Z tem również zgadza się wszystko, tak pod względem historycznym jak i geograficznym, a niemiecka stolica cesarska wywodzi swą nazwę od gęsiego wygonu dawnych w Kolonji (Koln) osiadłych Wenedów.

# Życie dyktatora

## Prasa — w gabinecie — anegdota.

Mussolini, bo o nim mowa, jest i pozostanie — dziennikarzem. Wie wszystko i wszystkiem się interesuje; mimo, że tak bardzo zajęty, ma czas — na wszystko. Najmniejszej drobnostki, odnoszącej się do polityki, życia gospodarczego, nauki i sztuki, najmniejszego przejawu włoskiej rzeczywistości materjalnej i kulturalnej nie wolno załatwiać bez jego aprobaty. Ministrowie, referenci i sekretarz przynoszą mu stosy zapisanego papieru, w których on umie zorjentować się w kilku lub kilkunastu minutach, a następnie w kilku sekundach powziąć decyzję. Duce pisze na akcie „tak" lub „nie" i sprawa — załatwiona. Nie motywuje nigdy. Mimo to otacza go atmosfera ludzkości i bezpośredniości; nie przybiera on miny dyktatora; motywy każdy rozsądnie myślący znajdzie sam odrazu.

Szczególnie dużo czasu poświęca Mussolini lekturze prasy. Czyta głównie gazety włoskie, które potem rzuca na podłogę. Toteż jego olbrzymie biurko wynurza się jako czarna skała z białych spienionych fal papieru. Dyktator **doskonale orjentuje się w kierunkach politycznych wielkich dzienników światowych.** Zna przytem nietylko wierzch, ale również podszewkę. Jeśli prasy nie przecenia, to nie ulega wątpliwości, że również jej nie lekceważy. Stał się dyktatorem, pozostał jednak dziennikarzem, **który słyszy jak trawa rośnie.**

Mussolini jest fanatykiem pracy i uosobieniem nieugiętej woli. Siedzi w biurze do późnej godziny, nie odpoczywa w niedzielę. To udziela się oczywiście jego współpracownikom. Ministerstwo spraw zagranicznych, powszechnie znany „Palazzo Chigi", tonie w dni świąteczne tak samo w świetle elektrycznem, jak w dni powszednie. Mussolini nie urządza przyjęć wieczornych, a odkąd jest premjerem nigdy również nie udaje się do „towarzystwa"; jako minister spraw zagranicznych przyjmował czasem zaproszenia. Ministrom, którzy mu zdają sprawozdanie ze swych czynności, nie ofiarowuje miejsca; sam jednak stoi również. Chodzi o pośpiech. Chętnie zmienia ludzi na ważnych stanowiskach, **ale jest wierny swym dawnym przyjaciołom.**

Mały, nieznany epizod z życia Mussoliniego, rzucający nań charakterystyczne światło.

Gdy były premjer węgierski, hr. Stefan Bethlen bawił w Rzymie, zgodzono się na wspólne śniadanie, a Duce kazał uwiadomić Bethlen'a, że przyjedzie po niego auto dyktatora.

Bethlen rozmawiał właśnie z posłem węgierskim w budynku poselstwa, gdy wpada służący bez tchu, wołając:

— Mussolini jest na dole, ale nie chce wejść. Prosi Ekscelencję, aby zeszła do niego.

Bethlen śpieszy na dół i spostrzega Mussoliniego, który sam kieruje swym żółtym wozem sportowym. Uścisk dłoni — Bethlen siada obok niego i — jazda! 70, 80, 90 km. — maszyna mknie coraz szybciej! Na szczęście na skrzyżowaniu ulic policjant zatrzymuje auto.

To rzecz piękna, że policjant to czyni, widząc, że w aucie siedzi Mussolini, lecz jeszcze piękniejsza, że Mussolini na znak posterunkowego wóz — zatrzymuje.

# Z CAŁEJ POLSKI

### PIERWSZE KINO DZIENNE.

Przy ul. Królewskiej w Warszawie przy gmachu popularnego IPS-u, naprzeciw placu Piłsudskiego, od paru dni zaczęło funkcjonować pierwsze w Polsce, a bodaj i w Europie eksperymentalne kino dzienne. Ekran znajduje się na lustrze i wskutek tego można widzieć obrazy wyświetlane tak dobrze, jak widzi się własny wizerunek w dzień w lustrze. Autorem tego wynalazku jest inż. Kazimierz Marczewski. Publiczność zbiera się na placu, a nawet przejeżdżające wozy zatrzymują się na ulicy i woźnice oglądają dziwne obrazy, poruszające się na lustrze ekranowem.

### STRAJK W FABRYCE „MAZOVIA".

W fabryce mebli giętych „Mazovia" w Radomsku wybuchł strajk na tle zalegania wypłaty należności robotnikom. Suma zaległości około 300 robotnikom wynosi 11.000 zł. Robotnicy nie opuszczą fabryki, oczekując na wypłatę należnych im zarobków. W związku z interwencją inspektora pracy, podjęte zostały starania, mające na celu załatwienie zatargu. Istnieje nadzieja, że robotnicy dostaną część należności w najbliższym czasie.

### ŚMIERTELNA ZABAWA W WISIELCA

W Owińskach pod Poznaniem żona robotnika Stanisława Szumkowskiego wyniosła swemu mężowi, znajdującemu się przy pracy, obiad, pozostawiając w domu dzieci: 10-letniego Mieczysława i 5-letnią Łucję. Mieczysław chcąc zabawić swą siostrę zaryglował drzwi, umocował na nich ręcznik i powiesił się na nim. Kiedy matka przybyła po godzinie do domu, zastała już tylko zimne zwłoki syna. Wezwano natychmiast lekarza, który stwierdził śmierć.

# RZECZY CIEKAWE

### NIE WOLNO KOPJOWAĆ MODELI.

W Paryżu aresztowano na skutek skargi związku modystów i modystek obywatela amerykańskiego, Oskara Grube. Grube został przyłapany na gorącym uczynku zdejmowania kopji modelu sukni w jednym z wielkich magazynów mód. Po dokonaniu rewizji w mieszkaniu Amerykanina okazało się, że wysłał on niedawno do Ameryki zgórą 200 kopji modeli paryskich, a pozatem obsługiwał też wielkie firmy krawieckie w Wiedniu, Zurychu, Berlinie. Grube dysponował całym sztabem pomocnic, które występowały w charakterze klijentek w magazynach, a przy tej okazji kopjowały modele.

### PUSTELNIK W LASACH GARVILLE.

Przez trzy lata utrzymywał się z jednym frankiem w kieszeni pewien robotnik Francuz, Masson, którego w tych dniach aresztowali żandarmi w Garville pod Chartres za włóczęgostwo. Masson żył przez trzy lata jak pustelnik w lasach Garville, żywiąc się jagodami i zwierzyną, którą udało mu się złapać w sidła. Przed trzema laty Masson podpalił przez zemstę garaż i po tym fakcie uciekł z jednym frankiem w kieszeni. W ciągu tych trzech lat przymusowej włóczęgi i życia w lasach Masson wydał z posiadanego funduszu tylko 75 centymów na zapałki. To się nazywa oszczędność.

### 4 MARCA W RADJOFONJI U.S.A.

Rozumie się samo przez się, iż przy objęciu przez Roosevelta stanowiska prezydenta U. S. A. nie będzie brakowało radja. W różnych punktach Waszyngtonu będzie ustawionych 10 mikrofonów, z których pięć przenośnych. Transmisja rozpocznie się z chwilą opuszczenia przez Roosevelta jego mieszkania prywatnego i wjazdu do Białego Domu. Nad miastem będą krążyły aeroplany, w których ulokowani reporterzy opiszą przebieg uroczystości widzianych **z lotu ptaka.**

# DWA LATA W DZUNGLI

## Z CYRKIEM INDYJSKIM.

Poniżej podajemy nadzwyczaj ciekawe wspomnienia dwu francuskich akrobatów, którzy spędzili kilka lat objeżdżając z cyrkiem miasta, wsie i dżunglę indyjską.

— W Indjach są dwa cyrki — zaczyna nasz bohater Andrzej Desprez — jeden cyrk angielski, który docierał nawet od czasu do czasu do Australji i drugi cyrk, indyjski miejscowy, do któregośmy właśnie obaj z bratem należeli. Nosił on piękną nazwę: „Parlekar's Ciprus". Cyrk ten, była to ogromna buda płócienna, która mogła pomieścić 6.000 tubylców.

„W cyrku naszym były tylko trzy numera europejskie: jeden ekwilibrysta angielski, jeden Niemiec i my dwaj. Byliśmy pierwszymi Francuzami, którzy udali się na gościnne występy do Indji, tego legendarnego kraju tajemnic.

— Jak wyglądała nasza podróż? Następująco: większe etapy około 500 kilometrów przebywaliśmy koleją. I nagle na jakiejś małej stacyjce wylądowaliśmy, by ruszyć wgłąb dżungli. Ładowaliśmy cyrk na kilkaset wozów zaprzężonych w krowy i rozpoczynaliśmy wędrówkę.

— To krowy też podróżowały koleją? — zapytuje ciekawy rozmówca.

— O nie. Kilkaset krów wozić z sobą to byłby za wielki kłopot. Poprostu po przyjeździe na stację dyrektor cyrku wysyłał kilku ludzi do okolicznych wiosek, którzy bijąc w bębny i trąbiąc w niebogłosy ogłaszali, że kto wynajmie parę krów dla cyrku otrzyma tygodniowo 1/4 piastra. W przeciągu 1 dnia sprzedano tysiąc krów! I karawana ruszała krok za krokiem w dżunglę.

Jechaliśmy przed siebie szukając odpowiedniego miejsca na rozłożenie się obozem. Nie było widać w pobliżu ani wsi ani miasteczka. Wydawało się, że jesteśmy na bezludziu. Ale już na wieczór mieliśmy nasze 6 tysięcy. Tłumy śpieszyły ze wszech stron na wieść o przybyciu cyrku.

— Zabawna publiczność. Przyjeżdżali wózkami, ubrani w białe kitle, spadające na spodnie. Kobiety niosły dzieci na barana. A każdy z nich miał w ręku parasol i latarnię...

— Parasol?

— Tak parasol. Bo w dzień bywa tam ogromny upał, a w nocy nieraz spadają ulewnie deszcze, prawdziwy potop.

„Rozpoczynaliśmy przedstawienie. Tłum siadał w kuczki na ziemi, wznoszącej się niby arena. Tylko miejscowi dostojnicy, oraz biali siadali na krzesłach.

„Nie możecie sobie wprost wyobrazić wrzawy, jaka tam panowała. Tłum wrzeszczał, bydło za płócienną ścianą namiotu wyło, dzieci płakały z gorąca. Moskity nie dawały nam spokoju. W czasie wykonywania numeru, gdy zawieszony między niebem a ziemią, nie mogłem pozwolić sobie na żeden nieostrożny ruch — pożerały mię dosłownie Widzi pan — mam tu jeszcze ślady na twarzy.

— Indje? Kraj cudny! Nie mamy tylko pojęcia o przeludnieniu, jakie tam panuje. Przejeżdżaliśmy przez wsie, które liczyły 3.000.000 mieszkańców. Naprawdę. Nie były to miasta, ale sznur bez przerwy ciągnących się wsi. Spotyka się je najczęściej nad świętą rzeką Gangesem.

Publiczność hinduska jest jednak bardzo trudną — kończy Francuz. — Bo przyzwyczajeni do cudów fakirów. Toteż, nie mogąc zrozumieć moich sztuk — choć niektórzy przychodzili kilkakrotnie na to samo przedstawienie — mieli mnie często za czarownika".

— Jednak klimat nie służył mojej żonie i dzieciom, mieszkającym w Bombaju. Wróciłem więc do Francji.

# „PERSKIE OKO"

## młodego handlowca.

W „polskiem" mieście Chcago mieszka p. Pinkus dwu imion Mojżesz Abraham z Kołomyi, młody handlowiec, bardzo przystojny, ludzież elegancki, lecz nie lowelas. A jednak miał sprawę w sądzie o „zakłóceniu spokoju publicznego na tle donjuanerji".

— Pan jest oskarżony o mruganie na przyzwoite kobiety w cukierni. Pan zrobił „perskie oko" i zaczepił w ten nieprzyzwoity sposób żonę pana kapitana Smitha... — mówił sędzia.

Oskarżony aż się za głowę złapał.

— Gdzie ja je zaczepiał? ja im życzyłem, żeby sobie poszły na złamany kark. Jedna usiadła do mojego stolika, to co miałem robić? pytam: Pani każe mazagram? druga wali z drugiego końca sali i prosto z uśmiechem siada i mówi: my się skądcić znamy, oh jak gorąco! lody nie zaszkodzą!

— No więc widocznie pan przywoływałeś spojrzeniem te kobiety!

— Żebym tak zdrów był!

— Nie mrugałeś pan na nie?

— Ja nie mrugałem, to moje oko samo mrugał! Ono jest chore na tic — rozumie pan sędzia? jak ja nie chcę, to ono się przymknie jak ten łobuz, jak ten kokiet i kobiety lecą.

— A jak było z panią kapitanową?

— Ona nie przyleciała, to przyleciał jej mąż i dał mi po twarzy, a za mój dyshonor za moją chorobę, za tę cholerę tic, to ja jeszcze tu przed panem sędzią!...

Tu serce pana Pinkusa nie zdzierżyło nadmiaru żalu wobec tego prawdziwego pecha i załkało. Sędzia pozwoliwszy się wypłakać oskarżonemu, rzekł:

— No a jakież pan przytoczy dowody na poparcie swej obrony?

— Dowody? dowody? — pytał oskarżony Pinkus. Rzeczywiście skąd on weźmie dowodów? świadków? lekarzy? skąd?

Więc przez długą chwilę wpatrywał się w p. sędziego wzrokiem tępym i bezradnym. Wreszcie coś chciał powiedzieć, gdy nagle sędzia uśmiechnął się wesoło i oświadczył:

— Może pan pójść w swoją stronę. Pański tic jest istotnie kuszący. Żadna niewiasta nie zdoła mu się oprzeć. Dobrze, że nie jestem kobietą, a zwłaszcza mężatką. Idź pan z Bogiem.

P. Pinkus ukłonił się i poszedł. Wyratował go ten sam tic, który mu narobił tyle biedy: w zdenerwowaniu mrugnął na sędziego tak siarczyście i „namiętnie", że nikt nie mógł mieć wątpliwości, że p. Pinkus cierpi na skurcz mimowolny mięśni ocznych, na nerwowy tic, nad którym zapanować nie może, choćby nie kapitan, ale sam generał, major miał go za takie mruganie bić i zabić!...



ANASTAZJA DREWNOWSKA

# DWIE POKUSY

65

Szarzyński był z natury chwiejny w dobrych postanowieniach. Zawsze zrobił to, co był powinien, ale każde takie postanowienie poprzedzała długa zwłoka. Nieraz decydował się niespodziewanie dla siebie samego, lecz częściej lawirował długo „przez delikatność". Tym razem chciał jaknajprędzej spalić za sobą wszystkie mosty.

Kiedy znów rozmowa urwała się na dłuższą chwilę, przerwał milczenie następującemi słowami:

— Mam wrażenie, że szanowną panią zdziwi moja wizyta.

Pani Miedawska zmieszała się lekko.

— Ależ....

— Rzeczywiście postąpiłem niekonwencjonalnie — ciągnął energicznie Szarzyński — ale sytuacja jest tego rodzaju, że szanowna pani nie weźmie mi tego za złe...

— Słucham — rzekła, gdy nagle umilkł.

— Kocham córkę pani — Szarzyński wstał — i proszę o jej rękę.

Pani Miedawska również wstała. Chciała coś powiedzieć, lecz tylko się zająknęła.

— Naturalnie nie proszę pani jeszcze o odpowiedź. Pani mnie nie zna. Chciałem tylko uprzedzić panią o moich zamiarach. Państwo Służkowie znają mnie dobrze — jesteśmy sąsiadami i szanowna pani będzie mogła zasięgnąć od nich wszelkich informacyj.

— Och, proszę pana — zaczęła niepewnie oszołomiona kobieta.

— Jestem zamożnym człowiekiem — ciągnął dalej gość. — Mam folwark Piorunowo — dobrze zagospodarowany, dwadzieścia włók dobrej ziemi...

— Niech pan siada — zdobyła się wreszcie na głos pani Miedawska. — Pan daruje, że...

— Rozumiem — przerwał, całując ją w rękę — zaskoczyłem szanowną panią trochę w warjacki sposób, ale doprawdy musiałem się pani zwierzyć.... Panna Danka nie weźmie mi tego za złe.

— Czy pan się jej oświadczył?

Szarzyński zawahał się, co nie uszło spostrzegawczego oka pani Miedawskiej i obudziło w niej nowe podejrzenia.

— I tak, i nie, ale nie wątpię, że panna Danka sprzyja mi....

Ale i jego spostrzegawczości nie uszedł wyraz oczu pani Miedawskiej i, chcąc ratować sytuację, rzekł:

— Czyby szanowna pani nie pojechała dziś ze mną do Zakliczyna? Mam możność skorzystania z auta firmy drzewnej, z którą prowadzę interesy, więc miałaby pani wygodną podróż...

Projekt był nęcący, chociaż — miała trochę trwożne usposobienie, tak jak córka — jechać z nieznajomym człowiekiem....

Na Szarzyńskiego biły siódme poty. Dostrzegł jej wahanie i rzekł dyplomatycznie:

— Widzę, że szanowna pani nie aprobuje mojej propozycji.

— Bardzo panu dziękuję, ale doprawdy, dziś, gdybym nawet chciała, nie mogłabym się ruszyć z domu.

— Szkoda — rzekł — czując, że znalazł się w martwym punkcie. Bo co miał teraz powiedzieć? Nie wierzyła mu, to było oczywiste, ale nie wypadało mu tego podkreślać. Cofając się do drzwi, zaczął się kłaniać, przepraszać, usprawiedliwiać. W głębi duszy przeklinał swoją impulsywność i smarkaczostwo i wysyłał do piekła Alinę i jej matkę, choć one nie były winne jego kompromitacji. W przedpokoju stwierdził nawiasowo, że mieszkanie składało się tylko z jednego pokoju i kuchni. Całując panią Miedawską w rękę po raz setny, rzekł:

— Pojutrze dostanie pani obszerny list od panny Danuty....

ROZDZIAŁ XXVI.

Stawił się na obiad w Polonji. Alina już przyszła do siebie, ale traktowała go teraz chłodno, ironicznie. Nic sobie z tego nie robił. Przeciwnie, był rad, że się od siebie oddalają. Niefortunna wizyta u matki Danki wprawiła go w stan ostrego rozdrażnienia. Rozmawiał monosylabami i unikał wzroku narzeczonej. Ona przypisywała to rozpaczy z powodu jej niełaski i wpadła w bardzo dobry humor.

— Kiedy wracasz na wieś?

D. c. n.

## Za drobne ogłoszenia dajemy wszystkim, którzy zgłoszą się osobiście, premje książeczkowe.

# Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

w myśl § 82 Ustawy, zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni notarjusze. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane w biurze Dyrekcji lub w kancelarjach hipotecznych. Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

| Rep. hip. Nr. | W mieście i przy ulicy | Suma nieumorzonej pożyczki Złote | gr | Suma zaległości w ratach Złote | gr. | Licytacja rozpocznie się od sumy Złote | Wadjum (kaucja) Złote | gr | Nazwa Wydziału hipotecznego | Notarjusz, który dopełni licytacji lub jego zastępca | Licytacja odbędzie się o godz. 10 zrana, w dniu: |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | **w Sosnowcu:** | | | | | | | | | | |
| 51 | Towarowej | 1832 | 72 | 237 | — | 3150 | 315 | — | przy S. Gr. w Sosnowcu | Raykowski Jan | 1 maja 1933 r. |
| 944 | Kowalskiej | 34689 | 64 | 4675 | 37 | 54600 | 5460 | — | „ „ „ | „ „ | 1 „ „ |
| 1430 | Narutowicza | 35633 | — | 5091 | 37 | 54000 | 5400 | — | „ „ „ | „ „ | 1 „ „ |
| 947 | Towarowej | 1221 | 81 | 201 | 51 | 2100 | 210 | — | „ „ „ | „ „ | 1 „ „ |
| 198 | Piłsudskiego | 1570 | 90 | 331 | 40 | 2700 | 270 | — | „ „ „ | Strawiński Adam | 2 „ „ |
| 614 | Warszawskiej | 14050 | 88 | 2706 | 57 | 24150 | 2415 | — | „ „ „ | „ „ | 2 „ „ |
| 59 | Wspólnej | 20858 | 12 | 4591 | 03 | 35850 | 3585 | — | „ „ „ | „ „ | 2 „ „ |
| 277 | Florjańskiej | 39000 | — | 4221 | 89 | 58500 | 5850 | — | „ „ „ | „ „ | 2 „ „ |
| | **w Będzinie:** | | | | | | | | | | |
| 422 | Kołłątaja | 16789 | 94 | 2084 | 79 | 28875 | 2887 | 50 | przy Sąd. Gr. w Będzinie | Swolkień Witalis | 4 „ „ |
| 194 | Modrzejowskiej | 5367 | 25 | 709 | 93 | 9225 | 922 | 50 | „ „ „ | „ „ | 4 „ „ |
| 641 | Na Ksawerze | 91[illegible] | 35 | 150 | 51 | 1575 | 157 | 50 | „ „ „ | „ „ | 4 „ „ |
| 597 | Plebańskiej | 22885 | — | 3299 | 90 | 34500 | 3450 | — | „ „ „ | „ „ | 4 „ „ |
| 83 | Kołłątaja | 119400 | — | 13967 | 67 | 180000 | 18000 | — | „ „ „ | Raszkiewicz Witold | 5 „ „ |
| 133 | „ | 144076 | 27 | 19429 | 49 | 225000 | 22500 | — | „ „ „ | „ „ | 5 „ „ |
| 167 | Małachowskiego | 116020 | — | 23314 | 38 | 180000 | 18000 | — | „ „ „ | „ „ | 5 „ „ |
| 834 | Warpiennej | 13535 | — | 2353 | 29 | 21000 | 2100 | — | „ „ „ | „ „ | 5 „ „ |
| 218 | Małachowskiego | 79184 | — | 13791 | 39 | 120000 | 12000 | — | „ „ „ | „ „ | 5 „ „ |
| 208 | „ | 76000 | — | 9146 | 68 | 114000 | 11400 | — | „ „ „ | „ „ | 5 „ „ |
| | **w Dąbrowie Gór.** | | | | | | | | | | |
| 50 | Król. Jadwigi | 48025 | — | 7125 | — | 75000 | 7500 | — | „ „ „ | Swolkień Witalis | 6 „ „ |
| | **w Zawierciu:** | | | | | | | | | | |
| 595 | Górnośląskiej | 59700 | — | 6589 | 92 | 90000 | 9000 | — | przy S. Okr. w Sosnowcu | Szczepkowski Antoni | 8 „ „ |
| 9339 | Leśnej | 73345 | — | 28721 | — | 115875 | 11587 | 50 | „ „ „ | „ „ | 8 „ „ |

## Marzenia filmowców
### A RZECZYWISTOŚĆ.

„The New-Yorker" podaje interesujące cyfry, których wymowa powinna podziałać ostrzegawczo na licznych kandydatów i kandydatki do tytułu gwiazdora filmowego. Oto w r. 1932 w ateliers filmowych Hollywood'u poddano próbnym występom 12.532 osoby, z których tylko 4 (cztery) zostały zaangażowane; 953 gwiazdy nagrodzone na konkursach filmowych przybyły z Europy do Hollywood, została tam tylko jedna, a 952 wróciły z niczem do domu; sprowadzono do Hollywood 30 zagranicznych gwiazd jako namiastki Grety Garbo, ale ani jedna z nich nie utrzymała się na tem eksponowanem stanowisku.

### OSTROŻNY.

— Co też pan wyrabia z kartą obiadową?
— Czekam na narzeczoną, a tymczasem wykreślam wszystkie dania, które kosztują więcej niż 5 złotych.

### PODZIĘKOWANIE.

WPanu Z. Kuligowskiemu, lekarzowi Kasy Chorych w Sosnowcu, za wyleczenie dzieci naszych — składamy jaknajserdeczniejsze wyrazy podziękowania.

**Zygmuntostwo Dmochowscy**
Sosnowiec, ul. Racławicka 1. 1167



ZGUBIONO
Brauning Nr. 1027509 kalib. 6-35, wydaną przez starostwo Będzińskie. 1135



## UZDROWISKA.

KRYNICA — pensjonat „Stella" komfort, kuchnia wyborowa.— Ceny niskie. Poleca Węgidowa. 919

## DROBNE OGŁOSZENIA

## POSADY i PRACE

POSZUKUJE
samodzielnej ekspedjentki, biurowo-handlowej z gwarancją, niemiecki pożądany. Zgłoszenia do Administracji. 1163

„LEICA"
operatora, młodego, dobrze prezentującego się, z własnym aparatem lub kaucją, poszukuje na stałą posadę i do natychmiastowego wstąpienia na warunkach do omówienia, firma „Photomaton", Sp. z o. o. w Katowicach, ul. Kościuszki 1 a. 1172

## KUPNO i SPRZEDAZ

PIANINO
zagraniczne, używane, czarne sprzeda Kwiatkowski, Katowice, 3-go Maja 13. Tel. 27-20. 1026

## LOKALE

MIESZKANIE
składające się pokoju i kuchni (okna na front z balkonem) — przy ul. Piłsudskiego 39 zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 1170

## ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

ZGINEŁA
książeczka Kasy Chorych na nazwisko — Kaczmarczyk Józef — wydana w Sosnowcu. 1159

ZGUBIONO
portfel zawierający książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów na imię Bolesław Srokosz — Ogrodzeniec takowe unieważnia się. 1151

KSIĄŻKĘ
wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, zgubił Zygmunt Ostrowski. 1155

SAMUEL TAJCHNER
zgubił nominację do szkoły Nr. 20 wydaną przez Inspektora Szkolnego w Sosnowcu. 1157

## ROZNE

ODDAM
dziewczynkę 6-cio tygodniową, zdrową na własność. Nowopogońska 22. 1176



OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

## Seryjne drobne ogłoszenia.

Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.


SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI